

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O.

Ostatnie ostrzeżenie

Polska odeprze siłą każdą próbę naruszenia jej interesu, praw i godności

Historyczna mowa Naczelnego Wodza w Krakowie

KRAKÓW, 6 sierpnia. (PAT.) — Mowa Marszałka Śmigłego - Rydza, wygłoszona w dniu 6 sierpnia 1939 roku w Krakowie na zjeździe legionowym.

Koledzy!

Jeśli wśród wielu dni, tworzących rok, tak dużo znajdujemy dat, które wyodrębniły się, nabrały szczególnego znaczenia, rezonansu historycznego i treści emocjonalnej dzięki osobie Komendanta — to dzień 6 sierpnia jest jak gdyby rodzicem tamtych wszystkich dni, jest jak gdyby tym wschodem słońca, od którego zaczyna się dzień, a bez którego nie ma dnia i panuje ciemność nocy.

Dzień 6 sierpnia 1914 roku jest heroiczną realizacją decyzji Komendanta, który nie chciał, by na szalach losów ważących się nad polskimi głowami, na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło szabli polskiej.

Ten dzień jest przede wszystkim wielkim NIEŚMIERTELNYM DNIEM KOMENDANTA, LECZ RÓWNOCZEŚNIE JEST HISTORYCZNYM, WIELKIM DNIEM POLSKI i to w podwójnym znaczeniu. W znaczeniu realnych skutków i następstw tego dnia dla sprawy niepodległości Polski, i jako wykładnia zasad i prawd, dotyczących narodowego i państwowego bytu. Te zasady były podstawą decyzji Komendanta i skoncentrowały się w niej jak w soczewce.

Zastanówmy się przez chwilę nad następstwami tego dnia. Mówiąc językiem wojskowym, jest to dzień wyjścia tego natarcia, w którym Komendant, prowadząc nas nieugięcie po przez burzę dziejową, przez twarde próby, po przez ruiny i zgłiszcza naszego kraju, a czasem zdawało się, że po przez ruiny i zgłiszcza naszych nadziei — doprowadził do niepodległości Polski.

Jakżeż daleki jak wstrząsający treścią i skutkami jest ten nasz marsz od 6 sierpnia do niepodległości Polski.

W naszej kolumnie, tak nielicznej, nad którą unosiła się pieśń o tym, co jedzie na kasztance, pieśń kończąca się refrenem „Hej, hej Komendancie, miły Wodzu mój” — w tej naszej kolumnie znalazł się w końcu naród, gdy w okresie wojny polskiej TRZEBA BYŁO WYDRZEĆ OSTATNIM AKTEM WOJENNYM BYT PAŃSTWOWY POLSKI.

Postawmy sobie pytanie: jak wyglądałaby ta wojna polska bez Komendanta?

Pamiętamy te wydarzenia, potrzasały one nami i myśmy nimi potrzasnali, ale jakżeż sobie uzmysłowić te miesiące ważenia się i rozstrzygnięcia losów polskich bez Komendanta, bez jego pracy wodzowskiej, bez jego naludzkiego wysiłku i tego wszechstronnego co od niego było, działało, zmuszało do działania na zasadzie miłości lub grozy?

Któż mógłby wypełnić to olbrzymie zadanie naczelnego dowodzenia i budowania równocześnie państwa?

A dowodzić trzeba było w niewiarogodnie ciężkich warunkach technicznych, stwarzając z niczego armię, — A BUDOWAĆ TRZEBA BYŁO PAŃSTWO W KRAJU OBCIĄŻONYM ZŁOWROGIM DZIEDZICTWEM WIELKIEJ WOJNY, OBCIĄŻONYM MORALNYM DZIEDZICTWEM WIELU LAT NIEWOLI.

Lećz jeśli trudno sobie wyobrazić Polskę ówczesną i zwycięstwo bez Komendanta, to również trudno sobie wyobrazić wypełnienie przez Komendanta tego zadania Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa bez dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Praca Komendanta w czasie wielkiej wojny, to okres zdobywania wodzostwa, to okres ciężkiej walki, ale równocześnie okres doświadczania samego siebie i doświadczania narodu, okres rozrastania się orlich skrzydeł, poznania natury i praw tych piorunów, które miały później paść z jego wodzowskich dłoni.

Walki legionowe przyniosły też Polsce w darze swój żołnierski dorobek ideowy i techniczny, który stał się ważną pozycją ówczesnego naszego potencjału wojennego.

Aby się mógł dokonać rok 1920, musiał uprzednio nastąpić 6 sierpień, ten szósty sierpień z całą po nim następującą goryczą i chwałą.

Więc 6 sierpnia będąc wielkim, nieśmiertelnym Dniem Komendanta i równocześnie z powodu realnych skutków i następstw, jest historycznym, wielkim Dniem Polski dla niepodległości Polski.

Ale ma on jeszcze drugi tytuł dla historycznej wielkości, oto jest WYKŁADNIĄ KAPITAŁNYCH ZASAD IDEOWO - POLITYCZNYCH, wiecznie żywych i zawsze ważnych.

Jakie to są zasady?

Oto one:

1) Życie i los każdego człowieka związane są ściśle z losem jego ojczyzny. Żaden człowiek nie potrafi ukształtować sobie swego życia tak, by ono było prawdziwie ludzkie i godne, jeśli życie jego ojczyzny jest pozbawione tej godności. ŻYCIE OSOBISTE CZŁOWIEKA PEŁNE JEST UPOKORZENIA I HAŃBY JEŚLI HAŃBA PLAMI OJCZYZNĘ, ŻYCIE OSOBISTE JEST PEŁNE KRZYWDY, GDY OJCZYZNA KRZYWDĄ KRWAWI.

2) Gwałtu wymierzonego przeciwko ojczyźnie nie można odeprzeć ani apelem do poczucia sprawiedliwości, ani zastęgą dla ludzkości, ani ofiarnością dla cywilizacji, ani oczywistością gwałtu, ani jego absurdalnością.

3) GWALT ZADAWANY SIŁĄ — MUSI BYĆ SIŁĄ ODPARTY.

4) Własną siłą stanowi własny żołnierz. Więc TRZEBA MIEĆ ŻOŁNIERZA, KTÓRY UMIE BIĆ SIĘ I UMIERAĆ ZA OJCZYZNĘ.

Oto w największym skrócie ujęte zasady, które były podstawą decyzji Komendanta w dniu 6 sierpnia 1914 roku. Są to prawdy odwieczne.

Komendant przeniósł je z dziedziny mądrości wieków na realny grunt politycznego działania. Z Jego rozkazu legionieści przelewali swą krew, by te prawdy weszły w krew całego narodu.

My jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, w którego oczach naród zaczął oddychać tymi prawdami, jak czystym zdrowym powietrzem, bez którego nie ma życia, MY JESTEŚMY TYM POKOLENIEM, KTÓRE POD ROZKAZAMI KOMENDANTA WALCZYŁO WTEDY, GDY POLSKA RĘKĄ ŻOŁNIERZA ODNALAŁA STRACONY WĄTEK SWEGO ŻYCIA HISTORYCZNEGO I SWEGO POSELANICTWA.

TEJ BUSOLI Z RĄK NIE WYPUŚCIMIY.

A gdy w czasach dzisiejszych słowa POKÓJ I WOJNA na przemian są na ustach świata — to my stwierdzamy: cenimy i szanujemy pokój tak, jak inne narody, ale NIE MA TAKIEJ MOCY, KTÓRA BY NAS PRZEKONAŁA, ŻE POKÓJ, TO JEST TAKIE SŁOWO, KTÓRE DLA JEDNYCH OZNACZA BRAC, A DLA DRUGICH DAWAĆ.

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że

PRZECIWSTRAWIMY SIĘ

WSZYSTKIMI ŚRODKAMI BEZ RESZTY KAŻDEJ PRÓBIE BEZPOŚREDNIEGO LUB POŚREDNIEGO NARUSZENIA INTERESÓW, PRAW I GODNOŚCI NASZEGO PAŃSTWA.

Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że POLSKA MA WŚRÓD NARODÓW SZCZERYCH PRZYJACIÓŁ, którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas.

STANOWISKO W SPRAWIE GDAŃSKA W CIĄGU STULECI ZWIĄZANEGO Z POLSKĄ I STANOWIĄCEGO PŁUCO JEJ ORGANIZMU GOSPODARCZEGO POLSKA SPRECYZOWAŁA NIEDWUZNACZNIE.

Nie myśmy zaczęli proces gdański, NIE MY WYCOFUJEMY SIĘ Z ZOBOWIĄZAŃ I NASZE POSTĘPOWANIE BĘDZIE DOSTOSOWANE DO POSTĘPOWANIA STRONY DRUGIEJ.

I NIECH NIKT NIE SĄDZI, ŻE NASZA MIŁOŚĆ OJCZYZNY MA MNIEJSZE PRAWA, LUB MNIEJSZE NAKŁADA OBOWIĄZKI, ANIŻELI JEJ MIŁOŚĆ OJCZYZNY.

PRZED TĄ POMYŁKĄ OSTRZEGAMY.

Złość i zakłopotanie Niemiec

Mowa Marsz. Śmigłego-Rydza -- odskocznia do nowych ataków na Polskę
Stanowisko Rzeczypospolitej w sprawie Gdańska wywarło dodatnie wrażenie w Europie

BERLIN, 6 S. (PAT). Uroczystości 25-lecia czynu legionowego stały się dla niemieckich kół prasowych nową odskocznia dla wylewania żółci na Polskę. Z poza złości, jaka opanowała stronę niemiecką, przebija jednak WIELKIE ZAKŁOPOTANIE. Uwypukła się ono w swoi-

stym streszczeniu mów, wygłoszonych z okazji uroczystości krakowskich.

Chowanie głowy w piasek

W specyficznym sposób streszcza prasa niemiecka mowę marszałka Śmigłego - Rydza, PO-

MIJAJĄC SZEREG ISTOTNYCH MOMENTÓW, aby poznać to przemówienie znaczenia.

Wywiad gen. Sosnkowskiego również ogłoszony jest w ZNIEKSZTAŁCONEJ FORMIE, przez co nadany jest temu wywiadowi zupełnie inny sens.

Starym zwyczajem prasa niemiecka przemleczła zasadnicze, a niewygodne dla strony niemieckiej zdania.

Wreszcie prasa niemiecka, szukając za wszelką cenę rysu na całości nastrojów polskich oświadcza, że opozycja prawicowa nie bierze żadnego udziału

w manifestacyjnym zjeździe krakowskim, cytując, jako dowód zupełnie PRZEMILCZENIE UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKICH PRZEZ WARSZAWSKI „DZIENNIK NARODOWY“ i „A B C“.

(Dokończenie na str. 3-cj.)

25 LAT TEMU...



7 SIERPNI 1914 R.

Po noclegu w Słownikach, komendant kompanii kadrowej por. TADEUSZ KASPRZYCKI na rynku ogłosił proklamację w imieniu Rządu Narodowego. Był to pierwszy polityczny akt na ziemiach zaboru rosyjskiego, dokonany w imieniu niezależnego rządu polskiego. Po ogłoszeniu aktu kompania w myśl otrzymanego od komendanta głównego rozkazu odmaszerowała do Miechowa, docierając tam w godzinach południowych. W Miechowie prace organizacyjne nad utworzeniem polskiej administracji podjął komisarz wojsk polskich, STANISŁAW TOR, działając w imieniu Rządu Narodowego.

Podczas, gdy kompania kadrowa kontynuowała swój marsz w głąb Królestwa, JÓZEF PIŁSUDSKI wraz ze sztabem wyruszył z Krakowa do obozu w Krzeszowicach. W ślad za nim wyruszył następny oddział pod komendą WACŁAWA SCAEVOLE - WIECZOR-KIEWICZA. Po przybyciu tego oddziału do Krzeszowic została strzelcom wydana broń. Były to karabiny starego systemu, jednostrzałowe Werndle. Karabiny były bez pasów, amunicję wydaną w skromnych ilościach, wobec braku ładowni, strzelcy byli zmuszeni nieść w kieszeniach. Tak uzbrojony oddział miał natychmiast wyruszyć w ślad za kompanią kadrową. Przed wymarszem JÓZEF PIŁSUDSKI zarządził odprawę oficerów. Jeden z uczestników tej odprawy, MIECZYSLAW NORWID - NEUGEBAUER, we wspomnieniach swych podał streszczenie przedmówienia, jakie wygłosił do oficerów PIŁSUDSKI:

„O godzinie pierwszej po południu Komendant Piłsudski wyznaczył odprawę wszystkich oficerów, na której scharakteryzował sytuację, podnosząc iż może wielu uczestników nie zdaje sobie sprawy z ważności chwili. Jest to moment zwrotny w historii niewoli polskiej, bo jest to dzień, w którym garska strzelców w imieniu całego narodu polskiego wypowiedziały wojnę o niepodległy byt. Może wielu nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji dla zapoczątkowanych ruch, uznany przez Związki i Drużyny Strzelckie, a działający z ramienia K. S. S. N. i w porozumieniu z mającym się utworzyć w Warszawie Rząd Narodowy. Obecna sytuacja właściwie i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności historycznej i osobistej. Dziś nie da się przewidzieć rezultatu walki. W razie sukcesu aureola sławy otoczy imiona strzelców, w razie szerszej jednej przegranej znów cały szereg kląw przybędzie do historii martyrologii polskiej. Żadnej gwarancji powodzenia swoim podkomendnym dać nie może. Może jednak gwarantować jedno, że na równi ze wszystkimi stawia swe życie na szali walki, w razie zaś klęski ruchu daje swe życie, bo klęski nie będzie potrafił przeżyć. Bez przysięgi, ślubowań, wszyscy, którzy po tej odprawie nie odcieją, przysięgają tym samym wiarą służbę w walce o Wolność.“

Po przemówieniu Komendanta, które zrobiło na uczestnikach głębokie wrażenie, oddział wyruszył z Krzeszowic, kierując się ku obalonemu już słupom granicznym, dzielącym Królestwo od zaboru austriackiego.

Podczas gdy od południa do Królestwa wkraczały wojska austriackie, poprzedzane przez oddziały Wojska Polskiego, od zachodu wkraczały wojska niemieckie. Zachowanie Niemców wobec ludności cywilnej pozostawiało wiele do życzenia, to też z każdym ich krokiem rosła do nich niechęć i nienawiść. Szczytem barbarzyństwa, jakie wobec ludności polskiej zastosowano, było nieludzkie zbombardowanie Kalisza. Niemcy wkraczają do Królestwa, w specjalnych odczewach zwraca-

Kto posiada więcej majątków Polacy w Gdańsku, czy gdańszczanie w Polsce?

Krótkie komunikaty obiegły Polskę o konfiskacie majątków obywateli polskich w Gdańsku. Wśród żydów z Polski powstało zaniepokojenie. Czyżby w ten sposób bankrutujący senat chciał uzupełnić swą zawsze pustą kieszonkę?

Stan finansowy W. M. Gdańska jest rozpaczliwy. Nadzwyczajne wydatki na propagandę hitlerowską, przeróżne festyny, przyjęcia manifestacje, przygotowania natury wojskowej wyczerpały wszystkie środki pieniężne. Gdańsk oraz jego mieszkańcy ogłococono do cna. Z dawnej świetności bogatego Gdańska pozostały jedynie polskie widome pamiątki ówczesnego dobrobytu. Obecny reżym hitlerowski spowodował niebywały upadek stopy życiowej gdańszczan.

Gdzież są piękne, polskie czasy — wzdychają mieszkańcy grodu nadmotławskiego — gdzież ożywiony ruch, wielkie obroty handlowe, gdzie śpięchrze i składy napełnione polskim zbożem, polskimi wyrobami!...

Partia hitlerowska w Gdańsku wegetuje. Obecnie rzuciła się na polski kapitał w Gdańsku.

Spółeczeństwo polskie napewno nie pozostawi tej prowokacji na uboczu. Doskonale wiemy o tym — zaznaczamy — że więcej jest obiek-

tów zakupionych przez Niemców gdańskich w Polsce, niż polskich w Gdańsku.

Niemiec gdański, odczuwając powagę chwili i bezpardonową politykę FORSTERA, wycofał swe kapitały z Wolnego Miasta, umieszczając je, w przeważnej części w nieruchomościach w Polsce, gdzie istnieje wiele instytucji Niemców gdańskich, bogacących się dzięki naszej pracy i lojalności.

Jeżeli senat gdański chce konfiskować majątki obywatelom polskim na terenie Wolnego Miasta, to Rzplita Polska powinna zabezpieczyć się przed ewentualnymi stratami.

Jak wyżej zaznaczyliśmy w Polsce znajduje się wiele przedsiębiorstw, należących do Niemców gdańskich. Dla przykładu podajemy kilka z nich:

1. Fabryka „Polfarma“ — właściciel obywatel gdański, BOSS-KAMP, w Starogardzie. Jest to twierdza niemieczyzny, podsywająca się pod polską firmę.

2. Obywatel gdański HOFFMANN, urzędnik senatu gdańskiego, posiada w Gdyni placę milionowej wartości. Do niego należy słynny z wielu urządzonych uroczystości plac Grunwaldzki (!?!), na którym odbywa się tyle pięknych manifestacji

i... protestów przeciw zachłannym germanom

3. Wielka firma gdańska MACHWITZ, posiadająca wiele filii w miastach pomorskich.

4. Wielkopolski skład kawy, rozprzestrzeniony na całym Pomorzu. Któż to? To gdański „Kaiser's Kaffee-Geschäft. Wylizując tak możaby długo.

Należy jednak zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na te przedsiębiorstwa i instytucje gdańskie - niemieckie, świetnie w Polsce prosperujące, podczas gdy polskim obywatelom w Gdańsku konfiskuje się majątki.

Dziwić się należy tym polakom, którzy popierają niemieckie przedsiębiorstwa. Dziwić się należy tym rolnikom - polakom, którzy jadą do Gdańska, by pomagać hitlerowcom w żniwach. Polacy pracują w polu, a hitlerowcy, uzbrojeni w karabiny ręczne, maszynowe, działka przeciwlotnicze — ćwiczą, już oficjalnie, w śródmieściu, pomiędzy przechodniami, między kobietami i dziećmi.

Spotniała, sianająca się, śmieszna „armia“ FORSTERA, wywołuje uczucie politowania swym wybitnie nie wojskowym wyglądem. Hitlerowcy ćwiczą jedynie dla manifestacji — i to wobec polaków.

„Armia“ ta ćwiczy najchętniej przed polskim kościołem, przed szkołami i szpitalami! I tak przed kościołem Chrystusa Króla w Gdańsku ćwiczą się na ulicy, wśród kobiet, zajętych rozwieszaniem bielizny. Strzelają wśród dzieci, ciesząc się z tego widoku. Prócz wielkiego hałasu, uniemożliwiającego pracę i modlitwę, strzelanina ta groźna jest dla dzieci i kobiet.

Klinika i szpital pobliski naproczono protestują, gdyż ciągła „pukani- na“ szkodzi chorym.

Czy to ma wpłynąć na uspokojenie ludności?!

Polacy zapelniają więzienia gdańskie za „sianie niepokoju“, gdy tym czasem „wojsko“ FORSTERA ćwiczy i strzela sobie na ulicach.

Dobrze, że gdańszczanie często jeżdżą do Polski i widzą tam prawdziwą armię. To też ćwiczenia gdańskich hitlerowców dają im sposobność do uciechy, w tym tak smutnym okresie panowania Forstera.

Niepokoją ich tylko jedno. Broń w takich rękach może grozić działawie, która gromadnie nasładowe ćwiczących.

Tak się dzieje w tym przepyszonym Gdańsku, kiedyś jednym z najbardziej wolnościowych miast na świecie...

BOGUMIŁ DRYŻAŁ.

Czuja się austriakami Wrażenia francuza z nad modrego Dunaju

Jeden ze znanych publicystów francuskich Georges OUDARD zwiedził obecnie dawną Austrię. Zatrzymał się dłużej we Wiedniu. Zdaje sprawę z swoich wrażeń na łamach czasopisma „Revue de Paris“.

Są w tych spostrzeżeniach uwagi bardzo cenne, refleksje bardzo wnikliwe.

Rzecz pierwszą, na którą zwrócił uwagę Oudard: austriacy nie mieszają się z Niemcami. Żadna fuzja nie dokonała się. Słyszysz się dokoła powiedzenia: „oni“ — to mowa o Niemcach, „my“ — to austriacy. Wyrażają się tak wszyscy.

Przechodząc wzdłuż z gustem jeszcze urządzonych wystaw sklepowych w stolicy wielkiego wal-

ca, można czasem mieć złudzenie, że wszystko pozostało bez zmian. Wystarczy jednak wejść do wnętrza sklepu, by iluzja przysła.

Zamiast materiałów, które były dumą przemysłu austriackiego, otrzymuje się ersatz sukna.

Najbardziej charakterystyczne są księgarnie: dawniej pełne były książek francuskich i angielskich. Dziś wszędzie króluje „Mem Kampf“, dzieła pana Rosenberga, grube tomy życiorysów władców III Rzeszy i inna tego rodzaju nieeuropejska literatura.

Wiedeń „odcywilizowuje się“ — pisze p. Oudard. — Dzieje się to w całej Austrii od czasu, gdy „Anschluss“ wycofał ten kultu-

ralny kraj z obiegu międzynarodowego.

Jak stoją sprawy żywnościowe? Na to pytanie odpowiada dziennikarz francuski z całą szczerością: istnieją dwie trudności w dziedzinie żywienia, ale opowiadanie o tym, że ludność ginie z głodu, jest równie nieprawdziwe, jak głupie.

W restauracjach figuruje w menu dużo dań dla upiększenia karty; nigdy ich dostać nie można, ale w drogich zakładach renomowanych cudzoziemiec może w Wiedniu być obsłużony należycie. Gorzej jest jeżeli pójdzie na obiad do miejscowego mieszkańca; rodzina otrzymuje 35 gramów masła na tydzień i osobę, mięsa dostarcza rzeźnik, do którego mieszkaniec jest „przymocowany“, tylko takiego i w takiej ilości, jak w danym dniu wyznaczono. Kłopoty żywnościowe w domu są, ale głodu nie ma.

Clou położenia nie leży w dziedzinie dóbr materialnych, lecz w płaszczyźnie moralnej. „Jestem zjednoczeni z narodem, który nas nie rozumie“ — mówi jeden z wiedeńczyków Oudardowi. „Rasizm — ciągnął dalej rozmówca francuza — poniósł w Austrii najstraszliwszą klęskę. Okazało się, że wspólność rasy i nawet języka nie zastępuje wspólności kultury. Od chwili, gdy jestem Niemcem (to jest należą do Niemiec) Niemcy dają mi nieustanne dowody, że jestem właśnie austriakiem. Pod tym względem osiągnęli sukces znakomity, wprost wyjątkowy.“

Władza niemiecka z uporem walczyca wszystko, co przypomina o Austrii, w szczególności tępi wspomnienie o Habsburgach.

Na zakończenie ciekawych wrażeń z nad modrego Dunaju publicysta francuski podaje treści rozmowy z wyższym oficerem byłej armii austriackiej, pozostającym w szeregach wojsk III Rzeszy.

„To nie armia — mówił mi — jest niezdolna do wojny, lecz

państwo. Byliście nierozumni we wrześnie! Hitler cofnąłby się i cofnie się zawsze, gdy tylko będziecie zdecydowani, by go do tego zmusić.“

Czy chcecie widzieć rozkład całego tego gmachu bez ofiar? Nie udzielałcie mu niczego: ani jednego ustępstwa, ani jednego grosza, ani jednego produktu, którego mu brak. Dajcie mu załżeć się w gospodarce, którą prowadzi wśród ruin... Zobaczycie to, czego my spodziewamy się w całym moim pułku. Jeżeli ja jestem jedynym oficerem austriakiem, to jednocześnie nie jestem jedynym oficerem — prze ciwnikiem „nazi“. A jeżeli pan przypuszcza, że ci wszyscy szturmowcy S. S. i S. A., których pan spotyka na ulicach, umrą normalną śmiercią, to pan ma złudzenia“.

Ciekawa relacja dziennikarza francuskiego nie powinna ująć uwagi badaczy nastrojów w Europie.

Czy bolą i palą cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE“

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

LEKARZ - DENTYSTA

S. Watnicka

Napiórkowskiego 65

(róg Lubelskiej) tel. 172-33

Przyjmuje 9-1 i 3-8 w.

Pochwała taktyki rządu polskiego

Odpreżenie w sprawie Gdańska jest chwilowe, pomimo otrzymania satysfakcji ze strony senatu W. Miasta

LONDYN, 6 8. (PAT). Omawiając sprawę inspektorów celnych i jej chwilowe załatwienie, prasa angielska jednomyślnie stwierdza, że senat gdański ustąpił pod naciskiem bardzo stanowczej postawy, zajętej przez rząd polski.

Gazety wyrażają jednak swą opinię, że odpreżenie jest tylko chwilowe i należy bacznie obserwować, jakie będą w tej sprawie dalsze reakcje ze strony gdańskiej.

PARYŻ, 6 8. (PAT). Cała paryska prasa paryska jest dziś pod znakiem Polski. W oczekiwaniu na mowę Marsz. Śmigłego - Rydza dzienniki żywo komentują odpowiedź senatu gdańskiego na pismo komisara generalnego R. P. w Gdańsku, podkreślając fakt otrzymania przez Polskę satysfakcji na sformułowane w tym piśmie żądania.

Naogół w rozważaniach publicystów francuskich, poza

małymi wyjątkami optymistów wydaje się wyczuwać ton przestrzegający przed nową serią bluffów niemieckich.

Dotychezas Niemcy ośmielały się na zamachy, pisze Maurice Colrat na łamach „Excelsiora”, gdyż uważały nas za słabych, pokłóconych. Niemniej jednak w chwili obecnej mimo zmian, jakie zaszły, Niemcy mogą jeszcze nie docenić sił przeciwnika. Zdaniem publicysty, trzeba być nadal

czujnym i przygotowanym. Kiedy nawet już i to przygotowanie nie zdoła powstrzymać Rzeszy od wywołania wojny, to w każdym bądź razie uniemożliwi jej wygraną.

Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika „Epoque” Donnadieu przestrzega przed wyciąganiem przedwczesnych wniosków z długotrwałego zacisza na odcinku między Niemcami i Polską. Problem bowiem trwa w całej swej powa-

dze.

Saint - Brice na łamach dziennika „Le Journal” stwierdza, że zbyt daleko posunięte komentarze polemiczne na margiście rozwijających się wypadków mogą utrudnić pracę dyplomatyczną.

Autor wyraża zadowolenie, że Polska nie dała się zasugerować pesymistycznym przewidywaniom o zbliżającym się gospodarczym anshlussem Gdańska

Złość i zakłopotanie Niemiec

(Dokończenie).

Sila — odpowiedzia na gwałt

PARYŻ, 6 8. (PAT). Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza oczekiwane było przez całą francuską opinię publiczną z wielkim zainteresowaniem już od kilku dni. Jakkolwiek więc krótkie streszczenie przemówienia znane było w Paryżu około godz. 12-cj, pierwsze dzienniki popołudniowe zdały już je podać na pierwszej stronie obok fotografii Marszałka, widniejącej na naczelnym miejscu pierwszych stron. W tytułach dzienniki popołudniowe uwypuklają poszczególne ustępy z przemówienia Marszałka.

„L'Intransigeant” zamieszcza listymi literami zdanie, iż „NA GWAŁT JEST TYLKO JEDNA ODPOWIEDZ — SIŁA”.

„Ce Soir” cytuje: „Marszałek Śmigły - Rydz oświadczył: Gdańsk jest płucem Polski, żadna moc nie zdoła nas przekonać, iż pokój to takie słowo, które dla jednych oznacza „brać”, a dla drugich „dawać”. „Paris Soir” podaje również w tytule to samo zdanie Marszałka.

„Le Temps” zamieszcza przemówienie Marszałka w pełnym tekście.

Poza streszczeniem przemówienia w prasie popołudniowej zdały ukazać się już PIERWSE KOMENTARZE UTRZYMANE W NIEZWYKLE DODATNIM TONIE. Komentarze te podkreślają, iż przemówienie Marszałka posiada znaczenie historyczne i ilustruje doskonale zdecydowaną wolę Polski obrony swoich praw, nie pozostawia więc żadnej wątpliwości co do stanowiska Polski. Przemówienie Marszałka jest, jak podkreślają publicyści, PRZEMÓWIENIEM ŻOŁNIERZA.

Polska nie odstąpi Gdańska

Naczelnym publicystą dziennika „L'Intransigeant”, p. Thouvenin pisze w komentarzu do przemówienia: Marszałek Śmigły - Rydz wygłosił w Krakowie historyczne przemówienie, które określa STANOWISKO POLSKI WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO, JAKIE CIAŻY NAD GDAŃSKIEM. Polska w ciągu ostatnich tygodni dała dowód zgodnej podziwu cierpliwości, lecz przez usta naczelnego wodza

armii polskiej i następcy Marszałka Piłsudskiego oświadczyła dziś wobec Europy, iż ISTNIEJĄ PEWNE GRANICE, KTÓRYCH NIE MOŻNA BEZKARNIE PRZEKROCZYĆ. Słowa Marszałka Śmigłego - Rydza mają znaczenie czynów. Przemówienie to oznacza, iż POLSKA NIE UGNIE SIĘ I ŻE WSZELKIE ATAKI ZE STRONY NIEMIEC WYWOŁAJĄ NATYCHMIAST ZBROJNĄ ODPOWIEDZ.

NIE MOŻE WIĘC BYĆ MOWY O JAKICHŚ NEGOCJACJACH, KTÓREBY MIAŁY NA CELU Odstąpienie Gdańska, gdyż — jak oświadczył Marszałek Śmigły - Rydz — Gdańsk stanowi płuća polskiej organizacji gospodarczej. Polska sprzeciwiała swój punkt widzenia w sposób definitywny, który nie pozostawia miejsca na żadną dwuznaczność.

Tryumf Naczelnego Wodza

„Paris Soir” podaje na pierwszej stronie przed przemówieniem Marszałka, obraz uroczystości krakowskiej, pisząc, iż wjazd Marszałka Śmigłego - Rydza do Krakowa był prawdziwym tryumfem. Dzień ten był TRYUMFEM OSOBISTYM

DLA MARSZAŁKA, który w starzych murach dawnej stolicy Polski, gdzie pochowany jest Marszałek Piłsudski, został powitany entuzjastycznie przez 150-tysięczną zgromadzoną ludność. Marszałek został przyjęty w Krakowie jako naczelnny wódz armii polskiej.

W komentarzu do samego przemówienia „Paris Soir” pisze: „Marszałek Śmigły - Rydz wygłosił przemówienie żołnierskie, słowa jego nie wymagają komentarzy. Powiedziane po polsku, czy przetłumaczone na niemiecki, mają one jedno i to samo znaczenie. DZIŚ TYLKO JASNY I WYRAŹNY JEZYK MOŻE ROZPROSZYĆ CHMURY”.

Poza przemówieniem Marsz. Śmigłego - Rydza dzienniki popołudniowe uwypuklają również na pierwszych miejscach treść ślubowania, złożonego przez uczestników uroczystości krakowskich.

Wojnę nerwów wygramy

LONDYN, 6 8. (PAT). Wszystkie niedzielne gazety angielskie w obszernych depeszach zapowiadają uroczystości krakowskie 25-lecia marszu kardówki. Gazety opisują prze-

bieg uroczystości w sobotę wieczorem w Krakowie i podkreślają, że punktem kulminacyjnym dnia dzisiejszego jest przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza. WSZYSTKIE RADIOSTACJE ANGIELSKIE w komunikatach wieczornych nowości ze świata na pierwszym miejscu obszernie streściły przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza, stwierdzając, że stanowiło ono OSTRZEŻENIE POD ADRESEM NIEMIEC.

Wśród miarodajnych czynników rządu brytyjskiego przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza wzbudziło największe zainteresowanie i zrozumienie. Oświadczone z miarodajnej strony brytyjskiej, że WRAŻENIE TEJ MOWY JEST JAK NAJLEPSZE, przy czym podkreślano, że mowa Marszałka Śmigłego - Rydza, zdaniem brytyjskich czynników rządowych, znajduje się w KOMPLETNEJ HARMONII Z LOGICZNIEM PRZEZ POLSKĘ PRZEPROWADZONĄ POLITYKĄ, KTÓRA JEST PRZEZ CAŁY CZAS WYRAZISTA I ROZUMNA i ani na chwilę nie traci pewności siebie, dając do wody, że W WALCE NERWOW POLSKA POKONAĆ SIĘ NIE DA.

Masowe egzekucje w Hiszpanii

Rozstrzelano 60 uczestników t. zw. „czerwonej partyzantki”. — Aresztowanie oficerów-antyfalangistów

MADRYT, 6 8. (PAT). Zabójcy majora Gabaldona, szefa wojskowej policji w Madrycie, którzy dokonali napadu na jego auto w pobliżu Talavera, zostali stawieni przed sądem. 53 OSKARŻONYCH ROZSTRZELANO W UB. TYGODNIU, ZAŚ DZIŚ O GODZ. 3-ej NAD RANEM ROZSTRZELANO POZOSTAŁYCH 7-MIU. Zabójstwa dokonali t. zw. „CZERWONI PARTYZANCI”.

MADRYT, 6 8. (PAT). Po ostatnich wyrokach na uczestników t. zw. „czerwonej partyzantki”, wydano tu KOMUNIKAT OFICJALNY, stwierdzający, że partyzanci rekrutują się z pośród świata przestępczego podjudzanego przez ELEMEN TY KOMUNISTYCZNE. Czyny ich nie mają żadnego znaczenia, ponieważ naród nowej

Hiszpanii z góry odrzuca wszelkie wysiłki działalności wymierzonej przeciwko państwu. Władze czuwać będą nad tym, aby żadne zakusy nieodpowiedzialnych elementów nie zakłócały spokoju wewnętrznego kraju i ABY NIE POWRÓCIŁA

SYTUACJA, KTÓRA SPOWODOWAŁA TRZYLETNIĄ WOJNĘ O OSWOBODZENIE HISZPANII.

BAJONNA, 6 8. (PAT). Donoszą tu z Saint Sebastian, że 10 członków Requete i WIELU OFICERÓW FORMACJI „TER

CIO” z M. ORIAMENDI ZOSTAŁO UWIEŻIONYCH. Aresztowani mieli brać udział w rozruchach w Ville Franca de Oria w ubiegłym tygodniu. W czasie rozruchów ZABITO 2 OFICERÓW - FALANGISTÓW.

RZYM, 6 8. (PAT). Donoszą z Burgos, że gen. Franco zamierza PRZENIEŚĆ SIEDZIBĘ RZĄDU DO MADRYTU dopiero po przeprowadzeniu całkowitej reorganizacji politycznej państwa.

Rokowania tokijskie przerwane

Japończycy bombardowali statki brytyjskie w Jautsekiang

TOKIO, 6 8. (PAT) — Agencja Domei donosi, że rokowania brytyjsko - japońskie prowadzone w Tokio, zostały przerwane. W komentarzu do tej wiadomości agencja Domei zrzuca odpowiedzialność za przerwanie rokowań na Anglie.

Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone wpłynęło, twierdzi agencja Domei, na uszytowanie stanowiska W. Brytanii wobec Japonii.

LONDYN, 6 8. (PAT) — Jak donoszą z Szanghaju lotnicy japońscy bombardowali dziś dwukrotnie bry-

Goebbels jedzie do Wenecji

BERLIN, 6 8. (PAT) — Dr. Goebbels udaje się 8 b. m. do Wenecji, gdzie będzie obecny na otwarciu Biennale. Towarzyszyć mu będzie szef prasy Dietrich.

gi i rzekę Yantsekiang. Kilka bomb japońskich spadło na dwa brytyjskie statki towarowe, które zatoneły. Ponadto bomba zapalająca spowodowała pożar na kanonierce angielskiej „Gannet”.

Najstarszy rangą oficer floty angielskiej na Yangtsekiang wiceadmirał Holt złożył z powodu bombardowania statków brytyjskich energiczny protest w dowództwie floty japońskiej w Szanghaju.

„Heil!” w Jugosławii

BIAŁOGÓRÓD, 6 8. (PAT) — W Nowym Sadzie odbyło się walne zgromadzenie naczelnej organizacji Niemców jugosłowiańskich Kultur-Bund. Na prezesa został wybrany Józef Janko, adwokat z Petrogradu. Nowy prezes prowadzić będzie politykę zgodną ze światopoglądem narodowo - socjalistycznym. Delegaci Kultur-Bundu pozdrowili prezesa okrzykiem „heil”.

Chamberlain

łowi ryby w Szkocji

LONDYN, 6 8. (PAT) — Premier Chamberlain wyjechał dziś wieczorem wraz z małżonką na wywczasie letnie do Szkocji. Premier zamierza wykorzystać urlop dla oddania się swemu ulubionemu sportowi wędkarskiemu.

Uroczystości 25-lecia czynu zbrojnego

Wczorajsze, imponujące manifestacje krakowskie

150 tysięcy obrońców ojczyzny zgłasza gotowość odparcia wszelkiego zamachu wroga

KRAKÓW, 6 sierpnia. (PAT.) 6 sierpnia 1939 roku, w prastarych murach Krakowa Polska cała święciła uroczystość 25-lecia czynu zbrojnego, czynu zrodzonego z męczeństwa wielu pokoleń i nieugiętej woli narodu odzyskania Niepodległości.

25 lat mija od chwili, kiedy z wybuchem wielkiej wojny milionowe armie spieszyły na pola bitew — a z krakowskich Oleandrów z natchnienia i niezłomnej woli Józefa PIŁSUDSKIEGO wyruszyła Pierwsza Kadrowa legionów polskich, dając początek nowemu okresowi historii Polski porozbiorowej.

W ciężkich zmaganiach wojennych szły krwawiąc od zwycięstwa do zwycięstwa geniuszem Wodza wiedzione bohaterkie legiony, aby dać początek odrodzonej armii narodowej, która stała się niezłomną strażniczką wolnej i potężnej Rzeczypospolitej.

W tę wielką i radosną rocznicę zgromadzili się też wczoraj w Krakowie, obok armii legionowej, ci wszyscy, którzy w różnych warunkach i na różnych od cinkach wielkiej wojny walczyli o wolność ojczyzny, przy pokoleniu walki o wyzwolenie stanęły karne i zwarte szeregi żołnierzy. Ulice Krakowa zaległy ogromne tłumy uczestników zjazdu legionowego. Nadchodzą coraz to nowe przepelnione pociągi z różnych stron Rzeczypospolitej.

O godz. 6-ej z wieży Mariackiej rozległ się donośny hejnał legionowy.

Przyjazd Naczelnego Wodza

Uroczystości rozpoczął moment przyjazdu do Krakowa Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigły-Rydz.

Na przybycie Dostojnego Gościa dworzec krakowski wspaniale udekorowano flagami o barwach narodowych i girlandami zieleni. Wejście do salonu recepcyjnego ozdobiono szkarłatną draperią w obramowaniu barw Virtuti Militari. Na tie czerwieni widnieją wielki orzeł biały wśród Krzyży Niepodległości.

W chwili przyjazdu pociągu Naczelnego Wodza rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. — Kompania honorowa prezentuje broń.

Wysiadającego z wagonu pana Marszałka powitał p. wojewoda krakowski dr. Tymiański i gospodarz zjazdu gen. Narbut-Łuczyński.

Pan Marszałek Śmigły - Rydz, po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej i przejściu przed jej frontem, skierował się do wyjścia przez salon recepcyjny, a następnie zająwszy miejsce w samochodzie, odjechał w otoczeniu dwóch szwadronów ułanów Ziemi Krakowskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego wspaniale udekorowaną ulicą Basztową, wśród żywiołowych manifestacji zebranych w szpalerach tłumów w kierunku Barbakanu, aby po powitaniu przez prezydenta m. Krakowa udać się na Błonia, które wypełniły już wielotysięczne tłumy w oczekiwaniu Wodza Naczelnego.

Na Błoniach

Na wielkich Błoniach Krakowskich, gdzie przed ćwierćwieczem garstka strzelców ćwiczyła się w sztuce wojennej, by ruszyć w zwycięski bój o wolność Polski, zebrały się zgrupowane w czworoboku olbrzymie tłumy obywateli, przybyłych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Na placu są wszyscy, którzy chcą złożyć hołd nieśmiertelnemu czynowi legionowemu, z którego zrodziła się potężna Rzeczpospolita.

W pobliżu kamienia, ustawionego dla upamiętnienia miejsca, z którego w roku 1933 Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski przyjmował defiladę kawalerii polskiej, ustawiono wielki ołtarz połowy pod baldachimem. Po prawej stronie widnieją olbrzymie maszty, z których spływają flagi o barwach narodowych. Opodal trybuna, z której przemawiać będzie Marszałek Śmigły-Rydz.

150 tys. uczestników

W pięknym słonecznym dniu, niezwykle majestatycznie i malowniczo wyglądają całe Błonia Krakowskie, na których zgromadziło się z górą 150.000 osób. — W oddali rysują się kontury kopca Marszałka Piłsudskiego, na którym powiewają flagi z masztów chorągwianych.

Nastroj wśród zgromadzonych rzesz niezwykle podniosły.

Na honorowym miejscu obok ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe Związku legionistów, przy których wartę pełnią legionieści w historycznych mundurach. Dalej sztandary powiazków, federacji P. Z. O. O. i Zw. kombatanckich sferowanych, sztandary Zw. rezerwistów, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy Strzelca, organizacji, cechów i stowarzyszeń społecznych, organizacji młodzieży itp. Trudno wliczyć wszystkie poczty sztandarowe, których liczba wynosiła z górą 1.500. — Jeden bok czworoboku zamykają koła pułków legionowych 1, 2, 3, 4, 5 i 6, p. o. leg. 6-go batalionu legionowego, 1 i 2 p. uł. legionowych, artylerii legionowej. Przed każdym z pułków stoją obecni komendanci kół pułkowych.

Na prawym skrzydle stoi minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, pierwszy dowódca kadrowej.

Na honorowym miejscu na prawym skrzydle miejsca zajęli weterani 1863 roku.

Środek czworoboku zamknęły koła pułkowe byłej dywizji ochotniczej, a więc 201 p. p., 205 itd., Zw. strzelecki, przysposobienia wojskowe, kolejowe i pocztowe, Zw. rezerwistów, Zw. inwalidów, Zw. weteranów armii polskiej we Francji i we Włoszech, b. formacje wschodnie, Zw. powstańców śląskich i poznańskich, Zw. żołnierzy polskiej siły zbrojnej, Zw. ochotników b. armii polskiej Zw. polaków zagranicą, Zw. oficerów rez., w stanie spoczynku oraz podoficerów rezerwy, Sokół, harcerstwo, drużyny Bartoszewe, marynarze śląscy, cechy i inne organizacje. Liczne reprezentowani ustawili się według województw.

Przed godz. 9.40 z oddali poczęły dochodzić okrzyki wznoszone na cześć Naczelnego Wodza przez zgromadzone wzdłuż trasy tłumy publiczności. Samochód, którym jedzie Naczelnny Wódz, przybrany kwiatami. Marszałek Śmigły - Rydz przybywa na Błonia Krakowskie. Tłumy falują bezustannie manifestując na Jego cześć. Samochód z Wodzem Naczelnym zatrzymuje się przed czworobokiem zgromadzonych.

Meldunek i przegląd

Naprzeciw wychodzi komendant główny związku legionistów min. Ulrych, który składa p. Marszałkowi Polski meldunek. Naczelnny Wódz w towarzystwie płk. Ulrycha, udaje się na

przeгляд. Orkiestra gra hymn narodowy. Wszyscy preją się na baczność, Marszałek Śmigły - Rydz z samochodu salutowuje. — Przed pocztami sztandarowymi pan Marszałek wysiada z samochodu, po czym przechodzi przed ich frontem.

Po dokonaniu przeglądu organizacy Naczelnny Wódz podchodzi do p. marszałkowej Piłsudskiej, z którą się wita. Następnie p. Marszałek zajmuje miejsce na honorowym podium naprzeciw ołtarza. Po prawej stronie na wysuniętym podium przed czworobokiem, w którym stoją koła legionowe, zajmuje miejsce pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córką Wandą, gen. Sosnkowski, marszałek sejmiku Makowski, wicepremier inż. Kwiatkowski.

Po zajęciu miejsca przez pana Marszałka rozpoczyna się msza św., którą odprawia ks. biskup połowy Gawlina w otoczeniu duchowieństwa.

Po mszy św. wygłosił kazanie kapelan legionów O. Kosma Lenkowski.

Po kazaniu chór związku le-

p. Prezydenta R. P. imieniem zjazdu jubileuszowego.

Następnie płk. Ulrych wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza, podchwycony przez wielotysięczne tłumy.

U trumny Komendanta

Po mowie, wygłoszonej na Błoniach Krakowskich, p. Marszałek Śmigły - Rydz odjechał autem na Wawel.

Tu przybycia Naczelnego Wodza oczekiwał gen. Narbut-Łuczyński z gronem wyższych oficerów. W chwili ukazania się samochodu p. Marszałka, odezwały się dźwięki hymnu narodowego, a kompania honorowa ustawiona przed kryptą Józefa Piłsudskiego sprezentowała broń.

Marsz. Śmigły - Rydz, po odebraniu raportu od dowódcy kompanii i przejściu przed jej frontem, udał się w towarzystwie generała Narbut-Łuczyńskiego do krypty.

Tu, u trumny Wielkiego Marszałka straż pełni ośmiu oficerów z obnażonymi szablami. —

ogniowych i t. d. w liczbie około 1500 sztandarów.

Burza oklasków wita przedstawieli najstarszego z żyjących pokoleń walczących o wolność Polski — weteranów 1863 roku z historycznym sztandarem, przejeżdżających w otwartych powozach.

Z kolei wśród niemilkących oklasków publiczności defilują koła pułków legionowych.

Na czele idzie, skandując chętnie „Prowadź Wodzu“ 1 p. p. leg. z min. gen. Kasprzyckim na czele. W szeregach obok widzimy Wieniawę - Długoszowskiego, Wilczyńskiego. Drugi p. p. leg. prowadzi gen. Malinowski. Trzeci p. p. leg. — gen. Zając, 4 p. p. leg. — gen. Zarzycki, 5 p. p. leg. Burhardt - Bukacki i gen. Skwarczyński. Widzimy w tym pułku min. Poniatowskiego.

6 p. p. leg. prowadzi generał Norwid - Neugebauer. Szósty batalion gen. Piskor. W pierwszym szeregu widzimy marszałka senatu Miedzinińskiego w mundurze, pierwszy pułk ułanów leg. gen. Piasecki.

Płk. Beck w mundurze

2-gi pułk ułanów leg. pułk. Świdziński, dalej w szeregach artylerii legionowej widzimy ministra płk. Becka, maszerującego w mundurze. Min. Kościłkowski prowadzi koło POW, wszystkie województw. Płk. Koc prowadzi koło pułkowe dawnych dywizji ochotniczych pułków 201, 205 PAL., dalej maszerują związkowi żołnierzy sił zbrojnych. Zw. powstańców poznańskich, śląskich, za nimi obrońcy Lwowa. Związki b. ochotników armii polskiej, związki oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, związki strzeleckie, były formacje kombatanckie, wschodniej drugiej dywizji z gen. Osiańskim. woj. pomorskim Raczkiewiczem na czele. Dalej Zw. weteranów armii polskiej we Francji, żandarmeria śląska.

Po przerwie, ruszyły delegacje Zw. harcerstwa polskiego, za którymi wśród olbrzymiego entuzjazmu tłumy przedefilowały oddziały młodzieży polskiej z Gdańska.

Defiladę zamykają oddziały rezerwistów.

Marsz. Śmigły-Rydz w gronie podkomendnych

Po kilku minutach witany nową burzą owacji, Marsz. Śmigły-Rydz zajmuje miejsce w samochodzie i rusza w kierunku miasta, żegnając uśmiechem manifestujące tłumy.

O godz. 14.30 p. Marszałek przybył do kasyna garnizonowego, gdzie komendant główny związku legionistów min. Ulrych podejmował Naczelnego Wodza śniadaniem.

Po południu uczestnicy zjazdu wzięli udział we wspólnych obradach żołnierskich.

Na obiad 1-go p. p. leg. w koszarach pułku artylerii ciężkiej przybył dawny jego dowódca Marszałek Śmigły - Rydz, spędzając dłuższą chwilę w gronie legionistów, którzy zgotowali swojemu Wodzowi nadzwyczaj serdeczne, pełne miłości i żołnierskiego oddania, przyjęcie.

Hołd na Wawelu

Punktualnie o godz. 13-ej wkroczyli na Wawel w liczbie ok. 1500 poczty sztandarowe z historycznymi sztandarami związku legionistów na czele. Poehylił się w skupieniu przed

(Dokończenie na str. 8-ej.)

KREM PLAŻOWY M. Malinowskiego

chroni od poparzeń, pięknie opala, wygładza zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych.

Cena od 40 gr.



Lab. Chem. Farm. ul. CHMIELNA 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach

gionistów odśpiewał „Bogarodzica“ a następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, którego pieśń popłynęła z wielotysięcznych piersi zebranych tłumów.

Po nabożeństwie p. Marszałek Śmigły - Rydz przeszedł na trybunę, skąd wygłosił do zebranych na Błoniach Krakowskich tłumów przemówienie.

(Podajemy je na 1-ej stronie).

Manifestacja obrony Niepodległości

W czasie przemówienia Naczelnego Wodza sił zbrojnych wybuchły niejednokrotnie burzliwe i długotrwałe owacje na Jego cześć i armii polskiej. Poszczególne ustępy przemówienia przerywane były frenetycznymi i żywiołowymi oklaskami, a wręcz spontaniczną owacją wywołały słowa p. Marszałka w sprawie pokoju i w sprawie Gdańska oraz zdecydowane postawy całego społeczeństwa odparcia wszelkich zakusów na całość granic Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu p. Marszałka ponad stutysięczna rzesza, zgromadzona na Błoniach ze wszystkich zakątków Polski witalowała na cześć Naczelnego Wodza wielokrotnymi okrzykami „Niech żyje“.

Akt ślubowania

Następnie wszedł na trybunę komendant naczelny związku legionistów płk. Ulrych, który odczytał akt ślubowania następującej treści:

„Ślubujemy w dobie wojny walczyć niezłomie aż do zwycięstwa, w dobie pokoju zjednoczyć wysiłki wszystkich obywateli w wytrwałej pracy i w solidarnym współdziałaniu.“

Zgromadzeni na Błoniach chóralnie powtarzali w nastroju najwyższej powagi i skupienia rolę ślubowania, po czym płk. Ulrych odczytał meldunek, wysłany do

Wokół ustawiły się historyczne poczty sztandarowe formacji legionów Józefa Piłsudskiego.

Po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wódz Naczelnny przy dźwiękach hymnu narodowego złożył u trumny wspaniałą spłżowy wieniec z orlem legionowym porządkiem i skrzyżowanymi szablami ułanów i karabinem, spowity wstęgami o barwach krzyża Virtuti Militari z napisem: „Komendantowi legionieści i siły zbrojne“.

Naczelnny Wódz opuszcza kryptę i przy żywiołowej manifestacji zebranej na Wawelu publiczności, udaje się na Błonia dla odebrania wielkiej defilady.

Defilada na Oleandrach

Po powrocie z Wawelu Marszałek udał się do Oleandrów, gdzie stanął na przybranej szkarłatnym trybunie.

Przy trybunie na fotelach zasiadły: p. Aleksandra Piłsudska z córką Wandą, a za nimi stanęli wiceprez. Kwiatkowski i marszałek sejmiku prof. Makowski.

O godz. 12.15 rusza defilada. Prowadzi ją jako dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski, dawny szef sztabu 1-ej Brygady, a za nim przy dźwiękach „Warszawianki“ kroczą uczestnicy pierwszego patrolu Beliny, gen. Głuhowski, gen. Kmicie - Skrzyński i płk. Hanka - Kulesza. Dalej komendant naczelny Związku legionistów minister Ulrych i członkowie zarządu głównego związku legionistów.

Przed Naczelnym Wodzem defilują poczty sztandarowe związku legionistów. POW., za nimi poczty sybiraków, murmańców, legionu Pułaskiego. Unii polskiej we Francji, powstańców, rezerwistów, strzelców, K. P. W., federacji PZO., straż

Spotkanie między niebem i wodą

Francuski hydroplan „Ville de Paris” podczas przelotu transatlantyckiego, przeleciał nad „Normandie”, jadącą w przeciwnym kierunku. Ta okoliczność, że oba „pojazdy” spotkały się w bezbrzeżnej przestrzeni, świadczy o niezwyklej dokładności i okretu i hydroplanu: drogi ich krzyżowały się na mapie, lecz wystarczyło najmniejsze odchylenie, aby spotkanie nie nastąpiło.

Pilot „Ville de Paris” wysłał do kapitana „Normandie” następującą depezę radiową:

„Świętujemy pierwsze spotkanie francuskiego samolotu z francuskim okrętem na drodze Nowy Jork — Havre. Pijemy szampana za zdrowie pasażerów „Normandie”.

Pickwick z fajką Szerloka Holmesa King Hall o sobie. -- Byle nie wojna. Odpowiedzi Niemców

Głośny dziś w Europie angielski publicysta i działacz pacyfistyczny, komandor KING HALL, bawił przez dwa dni w Paryżu. Rzecz zrozumiała, że po ostatnich jego listach do Niemiec i niezwykle żywej reakcji kierowników niemieckiej propagandy osoba jego stała się przedmiotem silnego zainteresowania opinii francuskiej. Szpally wszystkich dzienników paryskich pełne są opowiadań o komandorze angielskim, charakterystyki jego osoby, dotychczasowej działalności i zamierzeń na przyszłość.

King Hall, jowialny, pełen humoru, gentleman, Pickwick

z wieczną fajką Szerloka Holmesa, z werwą opowiada o tym, jak wszedł na drogę tak oryginalnej i niewątpliwie skutecznej działalności publicystycznej, jaką są jego „News Letters”, ujęte w formę prywatnych listów rozważań na temat aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej i ideologii współczesnych.

— Idee są po to — mówi KING HALL, cytując Shaw’a — by je rozpowszechnić. — Uświadomiłem to sobie przed kilku laty nagle, któregoś ranka, gdy czyściłem zęby. Oto punkt wyjścia mojej dzisiejszej działalności.

— Byłem w okopach wielkiej wojny, wiem, co by przyniosła światu nowa rzecz i chcę uczynić wszystko, by do niej nie dopuścić. Dziś, wszędzie, z opinią publiczną rządy liczyć się muszą, nawet w Niemczech. Dlatego trzeba, by ta opinia była należyście urabiana.

Nie mam ambicji, by mnie wszyscy Niemcy czytali. — Nie chcę ich też informować o tym, co każdy inteligentny człowiek, nawet w Rzeszy wie, bo widzi, co się dzieje. Czyż trzeba mu tłumaczyć, czym jest grabież Czechosłowacji? Czy teoria ras? Moim celem jest wywołanie dyskusji publicznej, odrodzenie myśli w Niemczech. Po tym samo już przyjdzie pragnienie zapewnienia niezależności tej myśli.

Jeśli nawet ci Niemcy, którzy nie czytają moich listów, czytają o nich tylko w swych krajowych gazetach, to już dobrze. Ten i ów zada sobie bowiem w końcu pytanie: „O co tu chodzi?”

Za niewątpliwą dowód celowości moich listów — oświadcza dalej publicysta — uważam przede wszystkim samo zdenerwowanie, jakie dr. GOEBBELS i jego współpracownicy wyka-

zują w swych replikach na listach oficjalnych pism niemieckich.

Drugim, o wiele ważniejszym dowodem, są listy z Niemiec, które otrzymuję. Są to listy ludzi z najrozmaitszych środowisk, biednych i bogatych, kobiet i mężczyzn, listy, dające przekrój nastrojów szarych ludzi.

King Hall dzieli je na trzy kategorie:

Pierwsza — to listy podpisane imieniem i nazwiskiem, pełne inwektyw, listy, bądź to z pogrozkami, czy przechwałkami; listy, utrzymane w stylu à la „Völkischer Beobachter”, zapewne napisane na polecenie jeśli nie ministerstwa propagandy, to Gestapo.

A oto próbka takiej twórczości na rozkaz: „Bardzo to jest pożałowania godne, że Anglia tak nisko upadła, iż już nawet angielski oficer skorumpowany mógł zostać przez żydów. Uważajcie na swe własne imperium”.

Albo: „Anglia opanowała trzy czwarte świata i zabrała Niemcom kolonie. Naród niemiecki ma te same prawa, co angielski do skarbów ziemi. Postarajcie się zlikwidować traktat wersalski, a nie będziecie musieli się obawiać wojny ze strony rządu niemieckiego”.

Wreszcie list kobiety niemieckiej:

„Jestem niemiecką matką. — Wiem, co to wojna i nędza. Ale widziałam też na Górnym Śląsku, co to znaczy oderwać niemiecki (!) kraj od matczynej, by oddać go wrogo nastrojonym państwom. Wiem, że nasz Führer zawsze... dotrzymuje słowa (!), czego o innych mężach stanu od 1919 roku powiedzieć nie można”.

Inne listy pochodzą od osób nie zorientowanych w sytuacji, natynnych czytelników oficjalnych enuncjacji, „urobionych” przez urzędową propagandę. — Jeden z listów głosi m. in.:

„Trzeba być wdzięcznym, że w tych krytycznych czasach ludzie, jak pan, występują za porozumieniem narodów. Im więcej kontaktów, tym lepiej. Szkoła jednak, że przemówienia na szego Führera nie są w całości przedrukowywane w waszych gazetach, wtedy te nieporozumienia nie mogłyby powstać. Będę się cieszył, jeśli od pana znów coś usłyszę...”

Trzecią wreszcie kategorię tworzą listy anonimowe, najliczniejsze, niepodpisane przez nadawców ze względów łatwo zrozumiałych. Kilka z nich świadczy o posuniętej do śmieszności obawie donosicielstwa i prowokacji ze strony tajnej policji.

„Nie mogę uwierzyć, by list ten pochodził od Anglika. Wszystko to takie jasne, ale nie pójdę w waszą pułapkę, moi mili GOEBBELS I HIMMLER...”

Olbrzymia większość jednak listów niepodpisanych przyłącza się do stanowiska King Halla w zapatrywaniu jego na reżim hitlerowski, wyraża radość z okazji do dyskusji, do wymiany myśli, szczerze, bez zakłamania.

„Pański list — pisze do King Hall’a jeden z korespondentów — ożywiony jest prawdziwym, demokratycznym nastawieniem. Myśmy to także kiedyś mieli, kiedy jeszcze wolno było swe zdanie głośno wypowiedzieć. Dziś już tego niema. Nacisk z góry nie pozwala nam szczerze mówić tego, co myślimy”.

Inny list mówi: „Jestem zupełnie pańskiego zdania, ale nie mam tu nic do powiedzenia. Niewątpliwie naród niemiecki wojny nie chce, ale, nie stety, nie możemy tego powiedzieć głośno. Nasze gazety są pełne kłamstw, których uniknąć możemy tylko, gdy słuchamy zagranicznych audycji radiowych. Niezliczona ilość niemieców myśli tak samo, jak ja. Choć mojego nazwiska wymienić nie mogę, jestem dobrym patriotą niemieckim...”

King Hall nie zaopatruje tych listów w żadne komentarze. Same teksty świadczą jednak wymownie, że akcja uświadamiania Niemców jest potrzebna, a King Hall wybrał dobrą drogę.

King Hall zamierza kontynuować swą akcję korespondencyjną w Niemczech, rozpocznie także wysyłkę listów do Włoch.

Zamierza poza tym ogłaszać swe „News Letters” po francusku. W samej Anglii rozsyła 55 tysięcy egzemplarzy tygodniowo.

Będzie kandydował do Izby gmin, aby akcja na terenie parlamentu poprzeć swą działalność pacyfistyczną.

AMERICANA

POPRAWIANIE PRZYRODY.

Amerkańscy hodowcy ptaków zauważyli, że w ciągu ostatnich lat stopniowo obniża się zapotrzebowanie na indyczki. Przyczyna tego okazała się bardzo prosta: gazowe i elektryczne piecyki, wyrabiane przez fabryki amerykańskie, mają określone rozmiary — stosunkowo niewielkie, gdyż głównym zadaniem fabrykanta jest ekonomia miejsca. W takim piecyku można upiec kurczaka — a nawet kury, lecz w żaden sposób nie mieści się w nim indyczka.

Nie można było nawet marzyć o tym, aby namówić fabrykantów do powiększenia rozmiarów piecyków. Hodowcy ptaków zastosowali więc inny sposób: jeżeli nie można powiększyć piecyka, trzeba... zmniejszyć indyczkę.

Od kilku lat zaczęto pracować na znanych farmach nad wyhodowaniem gatunku małych indyczek; trud ten sownie się opłacił, gdyż obecnie okazały się w sprzedaży pierwsze indyczki wielkości kury, które jednak zachowały swój smak.

Specjaliści twierdzą, że mięso tej karzełkowej indyczki jest nawet smaczniejsze i delikatniejsze od mięsa zwykłej indyczki.

KATALOG MIKROBÓW.

Po raz pierwszy w świecie laboratorium bakteriologiczne urządza sprzedaż najróżniejszych mikroorganizmów dla potrzeb poszczególnych badaczy, a w dodatku w ilości amerykańskich rozmiarach.

Waszyngtoński fakultet medyczny wydał katalog 2.700 mikroorganizmów, których kultury może wysłać na każde żądanie; wśród tych mikroorganizmów znajduje się wiele takich, które powodują rzadkie choroby, a które trzeba przywozić z okolic tropikalnych.

Mikroby dżumy, cholery, tyfusu brzuszkiego należą do najtańszych „numerów” katalogu. Za kulturę mikroorganizmów tyfusu płamistego trzeba

już zapłacić drożej. Kultury niektórych chorób, występujących tylko w pewnych okolicach kuli ziemskiej, należą do osobliwości i pozwolili sobie na ich kupno mogą tylko zakłady naukowe

NAJLEPSZY PRZYJACIEL CZŁOWIEKA.

Pewien młodzieniec w Nowym Jorku wpadł na niezwykły pomysł. Chciał on podarować swej ukochanej perfumy, ale wstydził się zapytać, jakich perfum używa.

Wyjście z sytuacji zostało znalezione, gdy owa paniuszka poprosiła go, aby poszedł na spacer z jej pieskiem. Zakochany młodzieniec udał się z psem do perfumierii, gdzie sprzedawczyni zaczęła podsuwać psu pod nos różne rodzaje perfum. Lecz pies zachowywał się względem nich całkiem obojętnie. Wreszcie sprzedawczyni podsunęła psu perfumy jednej z najlepszych francuskich fabryk. Pies szczęknął i wesoło machnął ogonkiem; okazało się, że właśnie tych perfum używała ukochana owego młodzieńca.

NIECIERPLIWI PASAŻER.

Młody marynarz, Mickel Ford, chcąc się szybciej dostać do Nowego Jorku skoczył z mostu Brooklyńskiego do East River. Jechał z koleją taksówką po moście. Pośród ku mostu samochód zmuszony był zatrzymać się z powodu zagwoźdzenia przejazdu przez pojazdy.

Ford nie mógł znieść przerwy w podróży i ze słowami:

— Spotkam się z wami w Nowym Jorku, — wyskoczył z maszyny i skoczył z mostu z wysokości 250 stóp.

Po upływie pół godziny koledzy zastali go w restauracji, pijącego spokojnie kawę.

— Skoczyłem o zakład — wyjaśnił policjantom.

— Ile pan wygrał za ten skok?

— Nie pamiętam — odparł Ford. Na tym rozmowa się skończyła i marynarza pozostawiono w spokoju.

Rodowód

Dzisiejsze nazwisko Hitlera powstało ze zlepku dźwięków i różnej pisowni. Babka Hitlera nazywała się Klara HUTLER, urodziła się 12 października 1821 roku w Polnie Czeskiej z rodziców neofitów, ochrzciła się w Wiedniu, resztę życia spędzając w którymś ze szpitali Dolnej Austrii. Ojciec Hitlera nazywał się właściwie Alojzy SCHICKELGRUBER i był niesłubnym synem Anny Marii Schickelgruber, urodził się 17 czerwca 1837 r. Alojzy Schickelgruber zmienił nazwisko na HITLER. Zmiana ta nastąpiła w roku 1876, a przyczyną jej były komplikacje, związane z dziedziczeniem.

Alojzy Hitler miał stosunek z młodą kucharką Franciszką MAZELBERG, którą później poślubił, a gdy ta wkrótce umarła, ożenił się ze swą przybraną córką Klarą POLTZL. Z tego małżeństwa urodził się Adolf Hitler.

Jego siostra przyrodna, Angela, była gospodynią kuchni gminy żydowskiej w Wiedniu. (Później odegrała ona pewną rolę w życiu Hitlera). Przyrodni zaś brat Hitlera, imieniem Alojzy, był z zawodu kelnerem.

W roku 1900 został on zasądzony na 6 miesięcy więzienia za bigamię. W roku 1934 założył na przedmieściu Berlina, Wilmersdorf, restaurację, która istnieje do dzisiaj i chętnie jest odwiedzana przez hitlerowców.

(Z książki Gerharda STRASERA: „Adolf Hitler i jego „Mein Kampf”).

POLTOUR Polskie Biuro Podróży Łódź, ul. Traugutta 2 Telefon 120-37

Do FRANCJI

należy — już rezerwować kabiny na najbliższy odjazd luksusowego statku M/S SOBIESKI z Gdyni do Boulogne. Odjazd z Gdyni 26 sierpnia r. b. Pobyt we Francji w dowolnej miejscowości do 2 miesięcy. ZAŁATWIAMY PASZPORTY ULGOWE, AKREDYTYWY ORAZ WIZY DO KRAJÓW EUROPEJSKICH i ZAMORSKICH

Grand-Kino

Charles Laughton jako Rembrandt w filmie

Pocz. 4, 6, 8, 10

Ostatnie 2 dni!

DAMA z PORTRETU

Ceny miejsc od zł. 1.09 na wszystkie seanse

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO:

FRANCJI, Bułgarii, Italii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Węgier i innych krajów.

WYCIECZKI ZBIOROWE:

Francja — 3/9 (Paryż, Vichy, Nicea, Dinard),
Bułgaria — 6/9 (Warna — koleją lub Dunajem)
Italia — 4/9 (Rimini, Riccione, Montecatini)
Węgry — 16/8 (Balaton) Jugostawia — 9/8 (Crikvenica)

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

Wyjazdy do FRANCJI

- Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII** W programie poznanie najpiękniejszych i najciekawszych gór w Europie (Montblanc, Jungfrau, Engadine i t. d.) Wyjazd 14 sierpnia
 - Morskie na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI i CHROBRY** ze zwiedzeniem **PARYŻA i MONTE-CARLO** Lotem do Paryża, Londynu, Palestyny, Kopenhagi
- „ARGOS” Łódź, Traugutta 1
tel. 107-86 i 104-0

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Lagiewnicka 96); J. Kahane (Limanowskiego 80); J. Koproński (Nowomiejska 15); M. Rozenblum (Śródmiejska 21); M. Bartoszewski (Piotrkowska 95); L. Czyński (Rokicińska 53); E. Zakrzewski (Kaźna 54); I. Sniecka (Rzgowska 59); S. Trawkowska (Brzezińska 56).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W dniu 16 sierpnia r. b. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Miastec I.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w wyznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z kładzkiego starostwa grodzkiego.

ZASWIADCZENIA DLA PIELEGNIAREK. — Urząd wojewódzki zawiadamia, że pielęgniarskie zaświadczenia rejestracyjne są do odebrania w urzędzie wojewódzkim — wydział zdrowia — pokój nr. 2 do dnia 12 b. m. godz. 10—12. Po upływie tego terminu wydawanie zaświadczeń będzie podjęte dopiero w dniu 13 września r. b.

FALSZUJĄ ARTYKUŁY SPOŻYWCZE. — Władze, prowadząc nadzór nad sprzedażą artykułów spożywczych, zakwestionowały w okresie lipca ponad 70 próbek masła, śmietany i mleka, co do których stwierdzono fałszerstwo.

Liczba wypadków fałszowania artykułów nabiałowych wzrosła, podczas gdy zmniejszyła się liczba wypadków fałszowania innych produktów. O ile chodzi o nabiał, to zwiększenie się liczby fałszerstw należy tłumaczyć stosunkowo wysoką ceną masła i śmietany.

MUZEM PAMIĄTEK PO J. PIŁSUDSKIM. — W związku z 25-leciem wyjazdu pierwszego Kaptura Legionów Polskich zarząd miejski m. Łodzi, chcąc uprzystępnić najszerszym masom mieszkańców naszego miasta zapoznanie się z cennymi i drogią sercu każdego Polaka pamiątkami z okresu pracy konspiracyjnej w Łodzi, Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowił wprowadzić bezpłatne zwiedzanie muzeum pamiątek po Marszałku r. Piłsudskim do 12 b. m. włącznie w godzinach od 12 do 19.

Od 13 b. m. muzeum będzie można zwiedzać za normalną opłatą w godzinach od 9 do 15.

Zwłoki złodzieja znalezione w bramie

Onegdaj o godzinie 4-ej nad ranem przechodnie zauważyli we wnie jednego z domów przy ul. Spornej jakiegoś mężczyźnego. Z początku przypuszczano, że leżącym jest człowiek pijany. Dopiero po pewnym czasie stwierdzono, że mężczyzna nie żyje. Zawezwano policję oraz pogotowie ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Policja znalazła przy trupie dokumenty na nazwisko znane go rabusia i złodzieja Stefana Leckiego.

Dotąd nie ustalono, czy miał tu miejsce wypadek zabójstwa, wzgl. samobójstwa. Dochodzenie w toku. Zwłoki przewieziono do prosektorium. (M)

Walka policji z awanturnikami

Aresztowano 5 członków szajki rabusiów

Przy zbiegu ul. Pomorskiej i Anszlady doszło ub. nocy do niezwyklej walki pomiędzy strażnikami i policją a bandą rabusiów.

Strażnik nocny, pełniący na tym odcinku służbę, zauważył o godzinie 2 w nocy paru osobników, którzy zaczęli pewnego przechodnia i zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Gdy ten odmówił, napastnicy rzucili go na ziemię i zaczęli okładać łaskami. Na krzyk napadniętego przy-

biegli strażnik i usiłował wyrwać go z rąk opryszków. W tej chwili awanturnicy rzucili się również na strażnika, lecz ten wy dobył palkę i osłaniając się nią odpedził napastników.

Po kilku jednak minutach przybiegli znów na to samo miejsce, uzbrojeni w drąg żelazny.

Widząc, że sytuacja przedstawia się groźnie, strażnik począł gwizdkiem zwołać pomocy policji, która po przybyciu, usiłowała obezwładnić rabusiów.

Awanturnicy jednak rzucili się również na policję. Po pewnym czasie udało się awanturników rozbroić i odstawić do 5 komisariatu policji. Ogółem aresztowano 5 rabusiów, z których na razie ustalono nazwiska dwóch. Są to: Stanisław Lewandowski, zam. przy ul. Olanowskiej 44 i Józef Przypolecki, zamieszkały na Starym Rokiciu.

Wszyscy osadzeni zostali w areszcie do dyspozycji władz. (M)

Zamach samobójczy w więzieniu

Poraz trzeci złodziej targnął się na życie, połykając... drut kolczasty

Pisaliśmy w swoim czasie o wyroku, na mocy którego znany złodziej Jan Pokropiński został skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Pokropiński tak się przejął wyrokiem, że usiłował pozabawić się życia w więzieniu na ul. Kopernika przez połknięcie kilku łyżeczek. Niezwłocznie dokonano wtedy operacji i łyżeczki wydo było z żołądka.

Po powrocie do zdrowia Pokropiński zmyliwszy czujność straży więziennej, postarał się o szkło, które następnie połknął na drobne kawałki i połknął. Ale i tym razem udało się go uratować.

W dniu wczorajszym Pokropiński znów powrócił do więzienia na ul. Gdańskiej ze szpitala, po swym ostatnim wyczynie samobójczym.

Pozostając przez kilka minut na podwórzu więziennym, Pokropiński znalazł pęk drutu kolczastego, który włożył pod bluzkę. Powróciwszy do celi Pokropiński połknął cały pęk kolczastego drutu.

Na jęki samobójcy zbiegli się kluczownicy i zobaczywszy wijącego się na przychy Pokropińskiego, zrozumieli, że znów po-

Opieka miasta nad bezdomną matką

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi informuje, że w miesiącu lipcu r. b. w Domu dla bezdomnej matki przebywało ogółem 13 matek. W międzyczasie przyjęto 25, wypisano 29, pozostało w Domu dla bezdomnych matek 9 kobiet.

Z pośród matek wypisanych 4 matkom wynajęto mieszkania oraz przyznano zapomogi, 2 skierowano do rodzin, 7 do pracy, 5 do miejsc zamieszkania poza Łódź, 1 do szpitala, 2 do ojca dziecka oraz 7 matek do żłobka miejskiego.

Z pośród przyjętych do zakładu było 24 matek wyznania katolickiego, 1 mojżeszowego.

Według stanu cywilnego, panien było 22, mężatek 3; służby domowej 21 oraz 4 innych zawodów.

Odnosnie ojców, dzieci tych matek: 23 wyznania katolickiego, 1 mojżeszowego, 1 innego wyznania. Według stanu cywilnego: 22 kawalerów, 3 żonatych. Według zawodów byli robotnicy sezonowi, fabryczni, rolnicy i rzemieślnicy.

W tym czasie wniesiono: sądowych spraw o alimenty 8, załatwiono takich sporów polubownie 6 oraz wygrano 1 proces. — Reszta procesów jest w toku.

pełnił samobójstwo i wezwali pogotowie.

Karetka Czerwonego Krzyża przewiozła samobójcę do szpitala ewangelickiego, gdzie natychmiast poddano go operacji wyjęcia drutu.

Tym jednak razem zachodzi

obawa, że Pokropińskiego nie da się już uratować, gdyż połknięty przez niego drut był stary i zardzewiały, a poza tym przy połknięciu spowodował szereg głębokich ran w przełyku i kiszkaach.

(M)

We wtorek dn. 8 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej i niezapomnianej
b. p. OLGII SZERESZEWSKIEJ
odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12 żałobne nabożeństwo, na które krewnych i przyjaciół zapraszają
Rodzice i Rodzeństwo

Apel o czystość i higienę

Nie utrudniać pracy organom zdrowia publicznego

Jedną z bolączek naszego miasta są niedostatecznie urządzone ustępy naszych podwórz, gdzie często stwierdza się brak wentylacji, brak dostatecznego oświetlenia, zniszczone podłogi i sedesy i t. p. Często również stwierdza się przy oględzinach sanitarnych nieszczelność defów ustępowych, co musi powodować przedostawanie się zawartości dołów do studzien i zanieczyszczanie wody.

Stan ten jest jednym z powodów szerzenia się chorób zakaźnych jak dur brzuszny i czerwotka.

Jakkolwiek z jednej strony sytuacja ta poprawia się z roku na rok, dzięki temu, iż akcja skanalizowania miasta posuwa się szybko naprzód i dołączenie nieruchomości do ogólnej sieci kanalizacyjnej zmniejsza niebezpieczeństwo zanieczyszczania otoczenia, z drugiej zaś strony dzięki działalności miejskiej służby zdrowia, która stwierdziwszy podczas oględzin uchybienia sanitarne, nakazuje ich usunięcie, to jednak, chcąc postawić sprawę na odpowiednim poziomie, należy dążyć do tego, aby nie tylko powołane czynniki czuwały nad niedomaganiem, ale i sama ludność zachowaniem czystości do celu tego dążyła.

Ponieważ miejskie organa służby zdrowia nie są w stanie same wszystkiego dopatrzeć, ludność winna im przyjść z pomocą, donosząc dozorom sanitarnym o wszelkich swych spostrzeżeniach.

Dwa razy harakiri

Strasne samobójstwo bezrobotnego

Niebywały wypadek zdarzył się onegdaj we wsi Augustów, powiatu łódzkiego. Przechodzący przez pole wieśniacy zauważyli wijącego się w bólach mężczyźnego, straszliwie okrwawionego i zadającego sobie jeszcze ciosy trzymanym nożem w okolicę klatki piersiowej i brzucha. — Wieśniacy stwierdzili z przerażeniem, że mężczyzna rozciął sobie nożem brzuch i poprzecinał żyły w ręk.

Momentalnie rzucono się dętowi na ratunek i wyrwano mu noż z ręki.

— W pewnej chwili samobójca zmyliwszy czujność obecnych, wyrwał jednemu z nich noż i ponownie począł rozciącać sobie wnętrzności.

Niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe z Łodzi, które przewiozło go do szpitala im. Poznańskich.

Policja ustaliła, iż samobójca

jest bezrobotny 47-letni Andrzej Sawicki, zam. w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 13.

Jak się dowiadujemy, przyczyną strasznego samobójstwa był zły stan materialny Sawickiego.

(M)

Burze i deszcze zapowiada PIM

WARSZAWA, 6.8. (PAT) — Komunikat meteorologiczny z dnia 6 sierpnia.

Nad Europę zachodnią napływa wilgotne i chłodniejsze powietrze oceaniczne, które w dniu dzisiejszym ogarnęło już znaczną część Niemiec. Masy te przenikają w głąb kontynentu i dotrą jutro do środkowych dzielnic Polski. W związku z tym nastąpi przejściowe pogorszenie stanu pogody. Przejdą miejscami burze i deszcze, po czym nastąpi ochłodzenie.

Wczoraj w Łodzi...

Na Szosie Rzgowskiej zderzyły się dwa wozy tak silnie że jeden z furmanów 45-letni DROŻDZ Władysław — (Chojny, Tkacka 22) spadł z wozu na ziemię i odniósł zmiążdżenia klatki piersiowej i kręgow szyjnych.

5-letnia Aniela DYSZPA, zam. w Nowym Złotnie uczyła się z tyłu będącej w biegu drożki. W pewnej chwili noga jej dostała się w koło. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie nogi.

Na ul. Zarzew nr. 9 wynikła między małżonkami: Janem i Stanisławą SOBOLIEWSKIMI sprzeczka o wódkę. — W pewnej chwili podchmielony Sobolewski zadał swej żonie tępym narzędziem szereg ran tłuczonych głowy. — Czulego małżonka aresztowała policja.

W firmie Scheibler i Grohman, przy ul. Trzymienieckiego 25 zatrudniony przy czyszczeniu maszyn 60-letni Jan KŁYS (Przędzalniana 45) uderzony w pewnej chwili dźwiękiem maszyny uległ skomplikowanemu złamaniu ręki i ogólnym obrażeniom cielesnym.

O godzinie 3 nad ranem przy zbiegu ulic Targowej i Przejazd aresztowano podejrzanego osobnika, noszącego łonny i wytrychy złodziejskie. Wylegitymowanym okazał się znany policji złodziej Jan WIESZCZYK, bez stałego miejsca zamieszkania.

Na Bałuckim Rynku nr. 3 wypadła z okna I piętra 4-letnia Cecylia MODRZEJEWSKA i doznała złamania czaszki.

W czasie zabawy dzieci na Szosie Zgierskiej 101 przy cegielni, został wepchnięty do dołu 5-letni MODRAK Zenon (Szosa Zgierska 109), który złamał nogę oraz odniósł ogólne obrażenia na całym ciele. (M)

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Rudzie Pabianickiej doszło do bójki na siekiery i noże, w której ciężko poranieni zostali: 38-letni Hugon BEER (Ruda Pabianicka, Al. I Maja 60), 29-letnia Helena KRAWCZYK — (Ruda Pabianicka, Jagielly 8) oraz 27-letni Józef MACIASZCZYK (Ruda Pabianicka, Jagielly 1). Wszyscy doznali ran klutych i zostali przewiezieni przez pogotowie do szpitala Ubezpiecz. Społecznej w Łodzi. (M)

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.15 „Jakie znaczenie mają organizacje wspólnych zakupów” — pogadanka dla kupeców
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00 Muzyka popularna (płyty)
- 13.50 Muzyka obiadowa
- 14.45 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Jedynym naszym znakiem Orzeł Biały”
- 15.15 Muzyka popularna
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Pieśni egzotyczne w wykonaniu Anny Drwężanki (sopran)
- 16.45 Kronika naukowa: Nauki społeczne
- 17.00 Podwieczorek przy głośniku — (płyty)
- 18.00 Recital fortepianowy Haliny Ekierówny
- 18.25 Audycja kameralna
- 19.00 Audycja żońnierska
- 19.50 Przy wiecezery
- 20.05 Szlakiem Kadrówki (z Krakowa)
- 20.25 Rozmowa ze słuchaczami
- 20.40 Dziennik wieczorny
- 21.05 Koncert symfoniczny (Transmisja z Lucerny)
- 22.05 „Jak tworzyła się literatura le gionowa” — szkic
- 22.25 Koncert życzeń

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- SOFIA (355)
- 19.00 Koncert symfoniczny (Utwory Szopena, Beethovena i Czajkowskiego)
- LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
- 19.20 Trio fortepianowe B-dur Szuberta
- PRAGA (470)
- 19.45 „Kraina uśmiechu” — operetka Lehara
- BERLIN (356)
- 20.15 „Holender - Tułacz” — opera R. Wagnera
- HAMBURG (332)
- 21.00 Koncert (Uwertura „Leonora Nr. 3” Beethovena, Symfonia H-moll — Szuberta i Uwertura do opery „Tannhauser” R. Wagnera)
- PARYŻ (1648)
- 21.00 Koncert z festiwalu w Lucernie (Uwertura „Euryanthe” Webera, Fantazja Williamsa, Koncert wiolonczelowy Haydna w wyk. Casals, Symfonia IV Beethovena) — Pierwsza część tego koncertu transmitowana jest również przez wszystkie stacje polskie.

POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPESZT, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN.

12/VIII — 20/VIII — zł. 395.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Porażka UT 0:2 z Lechią w Tomaszowie

Odmłodzona drużyna Union-Touringu grała w Tomaszowie Maz., mając za przeciwnika Lechię.

W meczu tym łodzianie doznali sensacyjnej porażki w stosunku 0:2. Lechia była zespołem lepszym, a nadewszystko skuteczniejszym. Należy zaznaczyć, że obie drużyny nie wyzyskały przyznanych im rzutów karnych. Bramki dla Lechii zdobyli Muszkał i Białkowski.

Porażka ta nie wskazuje, by Unior - Touring poprawił swą formę. Do kompletu ligowej drużyny brakowało: Świętosławskiego I, Bilariusza, Pileca i Jankowskiego, czym zresztą nie da się usprawiedliwić słabej gry łodzian.

Junak walczyć będzie o wejście do ligi

W decydującym meczu o wejście do ligi w trzeciej grupie pomiędzy Junakiem z Drohoły a P. K. S. z Łucka zwycięstwo odniósł Junak w stosunku 7:0 (6:0).

Junak miał miąższą przewagę nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli Szewczyk (4), Zdobylak, Kruczek i Habowski (po jednej).

Dzięki temu zwycięstwu Junak zdobył mistrzostwo grupy i walczyć będzie w finałowych rozgrywkach o wejście do ligi. Ostateczna kolejność tabeli tej grupy przedstawia się następująco:

| gier | pkt. | st.br. |
|------------------|------|------------|
| 1) Junak, (Dr.) | 6 | 10:2 29:7 |
| 2) Unia (Lub.) | 6 | 10:2 22:11 |
| 3) Strzelec (G.) | 6 | 3:9 6:21 |
| 4) PKS. (Luck) | 6 | 1:11 8:26 |

Stanisławów-Wilno 1:0 w półfinale pucharu Polski

Mecz piłkarski o puchar Polski między Stanisławowem a Wilnem, rozegrany w Wilnie, zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Stanisławowa w stosunku 1:0 (0:0).

Zwycięstwo Stanisławowa było niezastępowane, gdyż Wilno miało znacznie więcej z gry, a jedyna bramka dla Stanisławowa padła z samobójczego strzału do własnej bramki pomocnika Wilna Urbana. Wilno było reprezentowane przez WKS Śmigły.

Sędziował p. Berktał.

Piłka nożna w kraju

— Krakowska Garbarnia pokonała w piłkarskim meczu towarzyskim we Lwowie Ukrainę 3:2, a w Przemyslu A-klasową Polnę 3:0.

— Ligowa Warszawianka pokonała w Rzeszowie w towarzyskim meczu Resovię 2:1 (0:1).

— W finałowym meczu piłkarskim o puchar p. wojewody dr. Grażyńskiego na Śląsku AKS pokonał Śląsk 2:1 (1:1). Po ciekawym przebiegu mecz zakończył się zwycięstwem AKS-u po dogrywce.

— W Zgierzu odbył się mecz piłkarski o wejście do łódzkiej klasy B między Przybyłowianką i łódzkim Sportionem. Mecz zakończył się remisowo 2:2 (1:1). W tabeli rozgrywek o wejście do klasy B prowadzi obecnie Sportion przed Tramwajarzami i Przybyłowianką.

— Mecz piłkarski o mistrzostwo trzecich drużyn LKS III—SKS III zakończył się zwycięstwem młodych piłkarzy LKS-u w stosunku 2:0.

Kupczak zrewanżował się Jędrzejewskiemu

Wczorajsze wyścigi kolarskie w Helenowie

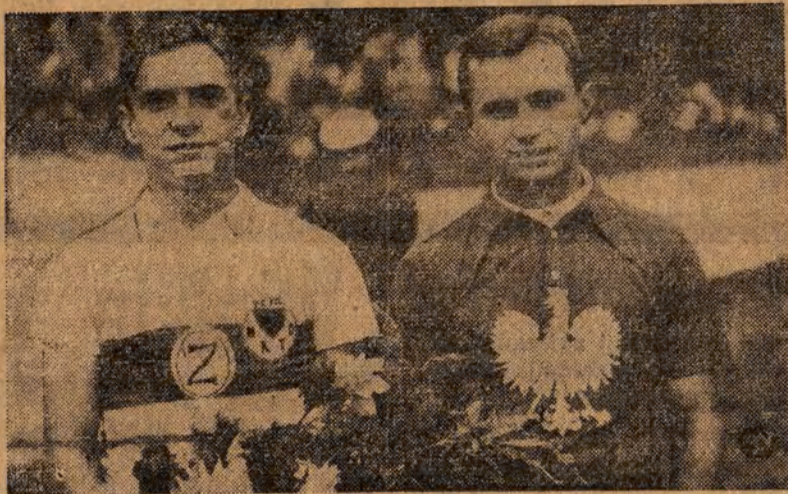
Wczorajsze wyścigi kolarskie w Helenowie, zorganizowane z okazji 10-letniego jubileuszu sekcji kolarskiej K. P. Zjednoczone, odbyły się przy pięknej pogodzie i były b. ciekawe.

Pojedynek Kupczaka z Jędrzejewskiem zakończył się tym razem zwycięstwem dobrze dysponowanego krakowianina. W wyścigach motocyklowych niespodzianką była porażka Brendlera w spotkaniu z Dąbrowskim.

Wyniki szczegółowe były następujące:

Omnium wygrał w ogólnej punktacji Kupczak, uzyskując 15 pkt. przed Jędrzejewskim 15 pkt., Jerzy - Jerzykiem (Ł. T. K.) 14 pkt. i Derwisińskim (ŁTK.) 14 pkt. Spotkanie Kupczaka z Jędrzejewskiem, jak już podaliśmy, zakończyło się zwycięstwem Kupczaka, który na ostatnich 200 mtr. uzyskał czas 12,8 sek. Kupczak uzyskał również lepsze wyniki od Jędrzejewskiego w poszczególnych seriach wyścigu.

Wyścig drużynowy wygrała drużyna łódzka w składzie Ję-



Jędrzejewski

Kupczak

drzejewski, Jerzy-Jerzyk, Derwisiński i Stańczyk, przejeżdżając 4 klm. w czasie 5.30.6.

Krajowy wyścig parami na 20 klm. wygrała para Michałak — Napierała (W-wa) w czasie 25 min. 50 sek. (21 pkt.) przed parą Kupczak — Jerzy-Jerzyk 19 pkt. i parą Leśkiewicz — Grzelak 16 pkt.

Jubileuszowy wyścig dla młodzieży na 800 mtr. wygrał Caft

(Rapid) 14.1 sek. (ostatnie 200 mtr.) przed Szczotkarskim.

Wyścig motocyklowy zakończył się w finale zwycięstwem Wikaryjczyka (Gdynia) przed Dąbrowskim i Brendlerem (Łódź). W czasie wyścigu nie obeszło się bez wypadków, na szczęście nie groźnych.

Handicap krajowy na 2,000 mtr. wygrał Pietraszewski (Ł. T. K.) 2 min. 44.4 sek. przed

Maciolkim (ŁKS.). Wyścig dla zawodników zamiejscowych na 200 mtr. wygrał Kupczak (Legia, Kraków) 14 sek (ostatnie 200 mtr.) przed Popończykiem i Michałakiem (Syrena, Warszawa).

Na zawodach było około 4 tysięcy widzów. Obecny był również gen. Thommee.

TUR—Makabi 4:2 (0:2) w meczu piłkarskim

Towarzyski mecz piłkarski Tur—Makabi, rozegrany na boisku Turu, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2.

Do przerwy Makabi prowadziła 2:0, jednak w drugiej połowie Tur przeważał i zdobył cztery bramki przez Klepackiego 2, Krupeckiego i Wańkowicza po 1. Dla Makabi bramki zdobyli: Baumberg i Bankier.

Sędziował p. Woźniakowski.

Nowe kierownictwo sekcji piłkarskiej UT.

W kierownictwie sekcji piłkarskiej Union-Touring nastąpiły poważne zmiany. Ustąpił dotychczasowy kierownik sekcji p. Leon Izrael, a na jego miejsce powołany został obrońca UT — Durka. Obok niego do kierownictwa sekcji weszli pp.: Michalski Bronisław, Hinc, Meister, dr. Fiszer, Schmidt, mgr. Kallenbach, Petke, Trajdos i Gajzler.

Wspaniały wynik Jaervinena w rzucie oszczepem

W Turku w ramach miejscowych zawodów lekkoatletycznych doszło do pojedynku najlepszych oszczepników fińskich z Niemcami. Jeneralne zwycięstwo odnieśli oczywiście finowie.

Konkurencję wygrał słynny Matti Jaervinen, który osiągnął wspaniały wynik 74,88 m. (najlepszy tegoroczny wynik na świecie). Drugie miejsce zajął tin Mikkola, który rzucił 71,77 m. Niemiec Stoeck osiągnął 67,24 m. Za to w rzucie kulą niemiec uzyskał wspaniały wynik 16,18 m.

MIĘDZYNARODOWE KOBIECE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HELSINKACH.

W Helsinkach odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań z udziałem 12 zawodniczek zagranicznych z Estonii i Łotwy. Zawody są o tyle interesujące, że w Finlandii kobiece zawody lekkoatletyczne odbywają się bardzo rzadko i naogół finowie nie przywiązują większej wagi do zawodów kobiecych.

Ciekawsze wyniki zawodów były następujące: 100 m. Erkkilae (F) 13, oszczep Aalto (F) 38,26, rzut dyskiem Lehte (Estonia) 37,42, rzut kulą Leikkola (F) 12,32, skok wzwyż Koskenniemi (F) 1,45, skok w dal Mutikainen (F) 4,97.

Marsz wśród ulewy i burzy szlakiem Pierwszej Kadrowej

Wczoraj po południu w ramach uroczystości jubileuszowych zjazdu sierpniowego nastąpił z historycznych Oleandrów start patroli do 15 marszu szlakiem kadrowki na trasie Kraków — Kielce (127 klm.).

O godz. 17.10 na placu przed domem imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach zebrały się wszystkie patrole zgłoszone do marszu w liczbie 156, oraz kompania honorowa związku strzeleckiego i poczty sztandarowe.

Po złożeniu raportu przez komendanta okręgu krakowskiego Z. S. mjr. Lewandowskiego, zabrał głos komendant główny Z. S. płk. Tun-guz-Zawisła, który odczytał historyczny rozkaz Komendanta z dnia 6 sierpnia 1914 r. i wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wezwał patrole do sportowej walki na trasie na tym szlaku, który

przed 25 laty garstka zapaleńców przebyła w trudzie i w znoju, w pełni ofiarnego poświęcenia i w krwawych zmaganiach wojennych, aby z rozkazu Piłsudskiego podjąć jako czołowa kolumna wojska polskiego nierówną walkę o oswobodzenie ojczyzny. Podążając z krakowskich Oleandrów do Kielc, patrole swym wysiłkiem fizycznym i napięciem woli złożyli hołd bohaterom zbrojnego czynu legionowego, a przede wszystkim uczczą nieśmiertelną pamięć Komendanta i Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie ks. kapelan gen. Niezgoda udzielił patrolom błogosławieństwa, a dowódcy patroli złożyli ślubowanie przestrzegania w marszu regulaminu.

Punktualnie o godz. 18-ej nastąpił równocześnie wymarsz patroli z

przed Oleandrów.

W ciągu niedzielnego wieczoru patrole przebyły wśród ulewnych burzy wstępny odcinek marszu długości 18 klm., przebywając w zwartych kolumnach do Michałowic.

Dziś, w poniedziałek rano o godzinie 7-ej odbędzie się w Michałowicach uroczystość przekroczenia dawnej granicy państw zahorczych, na program której złożą się: raport, uroczyste podniesienie chorągwi, oraz przemówienie przedstawicieli władz, po czym patrole wystartują do dalszego etapu marszu i w ciągu poniedziałku przybędą do Miechowa.

W marszu bierze udział patrol strzelecki polaków z Paryża, który jest pierwszym w dziejach Kadrowki reprezentantem polonii zagranicznej.

Wisła pokonała Cracovię 1:0

w meczu dla upamiętnienia czynu legionowego

W ramach jubileuszowego zjazdu legionowego odbył się w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz piłkarski Cracovia — Wisła, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (1:0).

Jak wiadomo, oba kluby krakowskie były silnie związane z ruchem legionowym. W sierpniu 1914 roku piłkarze obu klubów zasilili szeregi legionowe.

Zawody niedzielne toczyły się wśród wielkiego upału, co wpłynęło ujemnie na przebieg gry. Do przerwy lepszą była Cracovia. Wisła tylko od czasu do czasu przeprowadzała niebezpieczne ataki, z których jeden zakończył się bramką, uzyskaną z przeboju w 15 minucie przez Gięrgiela. Bramka ta zadecydowała o wyniku spotkania. Po przerwie Wisła zagrała znacz-

nie lepiej, mimo to wynik pozostał bez zmiany.

W drużynie Cracovii najlepiej wypadła linia pomocy i obrońca Lasota. Z Wisły wyróżnić należy bramkarza Jurowicza i Kotfarczyka z pomocy.

Zawody prowadził p. Filipkiewicz. Widzów około 3500.

Polska mistrzem świata w łucznictwie

Indywidualnie polki zajęły dwa pierwsze miejsca

Wczoraj zakończyły się w Oslo zawody łucznicze o mistrzostwo świata. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata.

Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów. Druga z kolei Anglia uzyskała 5.516 pkt. Trzecią była Szwecja, która zdobyła 5.492 pkt.

W strzelaniu na długich dystansach wygrała Anglia — 3.202 pkt. przed Polską — 3188 pkt. i Szwecją — 3037 pkt.

W strzelaniu na krótkich dystansach zwyciężyła Szwecja — 2455 pkt. przed Polską — 2417 pkt. i Anglią — 2393 pkt.

Drużyna polska zatem zajęła zarówno na krótkich dystansach, jak i na długich drugie miejsce, ale w

ogólnej klasyfikacji wysunęła się na pierwsze miejsce, dzięki uzyskaniu najwięcej punktów w obu konkurencjach.

Indywidualnie mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska - Spychajowa, zdobywając 2.087 pkt. i ustalając nowy rekord świata. Wicemistrzostwo świata zdobyła również polka Szczucińska — 2.055 pkt. przed Nettlefon — 1981 pkt.

Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem, Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

Widownia idealnie wentylowana!

Dziś premiera!

Film z rozmachem leżką i uśmiechem, osnuty na tle najpopularniejszej piosenki wojskowej z okresu wojny światowej

„Gdy Madelon...”

Reżyseria: George Polla. — W rolach głównych: Henry Garat, Helena Robert

Uroczystości krakowskie

(Dokończenie).

kryptą Marsza Józefa Piłsudskiego las sztandarów. Za początkiem rozwinęła się wielka w szybkim tempie przszło 2 i pół godziny trwająca defilada, którą otwierała pierwsza kompania kadrowa legionów polskich Józefa Piłsudskiego, maszerująca wśród burzliwych owacji zgromadzonych szpalerów tłumów.

W czasie defilady wzgórze wawelskie wypełniły malownicze grupy włościańskie w pięknych strojach regionalnych.

W godzinach popołudniowych w Przegorzalach pod Krakowem odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w fronton budynku, który był miejscem organizowania się zaczątków artylerii polskiej. Tam też, w Przegorzalach powstał 1 pułk artylerii legionów polskich.

Trzy manifestacje

Wieczorem w ramach jubileuszowych uroczystości legionowych odbyły się w Krakowie trzy potężne manifestacje, a mianowicie przy pomniku Adama Mickiewicza na Rynku Głównym pod hasłem oddania czci wieszczom polskim, na Placu Szecepańskim, gdzie oddano hołd sztuce polskiej i wreszcie przy pomniku grunwaldzkim na Placu Matejki ku czci oręża polskiego.

W nocy na zakończenie jubileuszowego zjazdu legionowego wszystkie zabytki miasta Krakowa są bogato iluminowane reflektorami. Również szereg gmachów państwowych, samorządowych oraz prywatnych jest pięknie oświetlonych. O godz. 20.30 z wieży Mariackiej na zakończenie zjazdu rozległy się donośne tony odegranego przez trębaczów hejnału legionowego, po czym zgromadzona w Rynku Głównym publiczność odśpiewała „Rotę” Konopnickiej, manifestując entuzjastycznie na cześć armii i jej Naczelnego Wodza. Od późnych godzin wieczornych przeszło stu pięćdziesiąt tysięcy rzesza uczestników zjazdu zaczęła opuszczać Kraków, wyjeżdżając licznymi pociągami nadzwyczajnymi i normalnymi oraz autobusami w kierunku swoich miejsc zamieszkania.

w Belwederze

WARSZAWA, 6.8. (PAT) — Dziś w 25-tą rocznicę czynu legionowe-

go szereg delegacji związków, stowarzyszeń i organizacji złożyło wieńce w Belwederze.

O godz. 12.30 złożyły wieńce w Belwederze delegacje Związku Legionistów okręgu warszawskiego i Związku Peowiaków.

Kombatanci — żydzi w Krakowie

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski brał udział we wszystkich uroczystościach krakowskich. Na Błoniach związek stawil się nader licznie pod przewodnictwem zarządu głównego z wiceprezesem sen. Zmigryderem-Konopką na czele.

Następnie zwarte szeregi związku uczestniczyły w ogólnej defiladzie z trzydziestu sztandarami oddziałów z terenu całej Rzplitej.

Na trasie pochodu dziesiątka postawa kombatantów — żydów wywarła wrażenie i byli oni kilkakrotnie przedmiotem gorących owacji zgromadzonych tłumów.

Doktor Medycyny

Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w

DR. MED.

H. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Telefon: 128-98
przyjmuje od 9—11 i 5—9-ej wiecz.

DOKTOR

KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
POWRÓCIŁ
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

2 i 8 POKOJOWE mieszkania. Nowy dom, wszelkie nowoczesne wygody oraz sklepy do wynajęcia. Wiadomość. tel. 232-90.

Wielkie manewry amerykańskie Przed zamknięciem sesji kongres uchwalił 1,7 miliarda dolarów na zbrojenia

NOWY JORK, 6.8. (PAT) — Wielkie manewry amerykańskie, w których weźmie udział 23.000 żołnierzy armii regularnej i gwardii narodowej, odbędą się w stanie Wirginia.

Druga część manewrów, w której będzie brało udział 52.000 ludzi, rozpoczyna się w przyszłą niedzielę w okolicach Plattsburgh w st. Nowy Jork.

WASZYNGTON, 6.8. (PAT) — Ostatnia sesja kongresu amerykańskiego odroczone została wczoraj wieczorem. Następną sesję wyznaczona zwołana będzie dopiero w styczniu 1940 r., jednakże prezydentowi przysługuje prawo wcześniejszego powołania izby w razie gdyby wymagały tego okoliczności, wynikłe z sytuacji międzynarodowej.

Koła polityczne, reasumując wyniki minionej sesji, wskazują, że aczkolwiek prezydent nie zdołał przeprowadzić w kongresie rewizji ustawy o neutralności, to jednak uzyskał od izby pełne potwierdzenie swych decyzji w szeregu innych zagadnień natury wewnętrzno-politycznej. Izby udzieliły swej sankcji zarówno na kredyty w wysokości 1,7 miliarda na zbrojenia, jak i wydatkowanie 1,5 miliarda dolarów na walkę z bezrobociem. Roosevelt uzyskał ponadto przedłużenie swych pełnomocnictw w zakresie monetarnym.

FLOTA BRYTYJSKA W BOSFORZE.

STAMBUL, 6.8. (PAT) Dowódca brytyjskiej floty śródziemnomorskiej admirał Cunningham opuścił

Trzy czeszki popłynęły razem samobójstwo w Chicago

CHICAGO, 6.8. (PAT) — Związek narodowy czeski opublikował odezwę do wszystkich Czechów i Słowaków, wzywając do manifestacyjnego wzięcia udziału w pogrzebie Adeli Langer i jej 2-letniej córki, które w piątek popłynęły samobójstwo, rzucając się z okna jednego z wielkich hoteli w ub. piątek.

Odezwa głosi m. in.: Hołd oddany trzem kobietom będzie hołdem dla tysięcy osób, które tak jak one padły ofiarą walki o naszą ojczyznę.

Stambul na pokładzie okrętu liniowego „Warspite”, eksportowanego przez kontrtorpedowce. Admirał udaje się na wyspę Cypr. Okręty brytyjskie żegnały w Bosforze okręty wojenne tureckie.

W czasie obiadu pożegnawego,

wydanego przez tureckiego dowódcę floty, admirał Cunningham oświadczył, że wizyta okrętów brytyjskich w Stambule jest wypadkiem historycznym, przyczyniającym się do zacieśnienia współpracy turecko-brytyjskiej

Przygotowania w Moskwie do przyjęcia francusko-angielskiej misji wojskowej

MOSKWA, 6.8. (PAT) — Jak donosi agencja Reutersa, wicekomisarz spr. zagran. Potiomkin odbył dziś rozmowę z ambasadorem Seeda'em, celem ustalenia szczegółów, związanych z przyjęciem w Moskwie francusko-brytyjskiej misji wojskowej.

Przybycie tej misji do Moskwy — zdaniem kół dyploma-

tycznych — w ogóle wysunąć ma na pierwszy plan sprawy rozmów wojskowych.

Wobec zaawansowania pertraktacji na temat układu francusko-angielsko-sowieckiego, nie jest wykluczone, że dalsze rozmowy w tej sprawie byłyby kontynuowane dopiero po zakończeniu omówienia zagadnień, które będą tematem obrad ekspertów wojskowych, o których dyr. Strang złożył przednio raport w Foreign Office.

Incydent na granicy francusko-włoskiej

PARYŻ, 6.8. (PAT) — Wczoraj rano dwaj funkcjonariusze konsulatu włoskiego, jadąc na rowerach drogą nadgraniczną Mentona-Garvan nie chcieli zatrzymać się na moście granicznym St. Louis, na wezwanie francuskich strażników. Na pomoc im nadbiegli z włoskiej strony mostu żandarmi i policjanci włoscy. Strażnicy francuscy zdołali jednak ująć obu zaciekle broniących się włochów. Osadzono ich w areszcie. Konsul włoski został poinformowany o przebiegu tego incydentu.

Minister amerykański przybył do Warszawy

WARSZAWA, 6.8. (PAT) — Dziś w godzinach wieczornych przybył do Warszawy minister poczty i telegrafów St. Zjedn. p. Farley.

Na Dworcu Głównym witali ministra Farley'a ambasador St. Zjedn. w Warszawie Drexel - Biddle, attaché wojskowy plk. Colbern i członkowie ambasady.

Z dworca min. Farley odjechał wraz z ambasadorem Biddle do jego prywatnych apartamentów.

Pobyt w Warszawie min. Farley'a ma charakter prywatny i jest on gościem ambasadora Biddle.

Śmierć w kąpiel

We wsi Antoniew Stoki pod Łodzią wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. W stawie cegielni, należącej do Wihana i Windego kąpał się 21-letni Stanisław Skóra, zam. na Stokach. W pewnym momencie Skóra zaczął tonąć. Mimo natychmiast zarządzonej akcji ratunkowej nie udało się go uratować. Zauważono straż ogniową. Po 9-godzinnych poszukiwaniach udało się dopiero topielca wyłowić. (M)

TEATRY

TEATR LETNI

Dziś, w poniedziałek i dni następnych o godzinie 20.45 świetna komedia muzyczna „Baron Kimmel”, ciesząca się nieustannie powodzeniem

TEATR IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś o godz. 21.15 poraz ostatni „Pani adwokat” z Idą Kamińską w roli tytułowej.

Jutro premiera świetnej sztuki M. Fodora p. t. „Baśń o sprawiedliwości”.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO!

CORSO

Początek seansów o godz. 4 po poł. W niedzielę i święta o godz. 12, CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

KINO

URANIA

Pocz. o godz. 4-ej
Tylko 4 dni!

Redaktor: Józef Nirnstein

I. Dziś premiera!

Pierwsza miłość, która budzi młode serca do życia!
Hymn na cześć miłości!

„GEHENNA”

w rolach głównych: Lidia Wysocka, Ina Benita, Witold Zacharewicz i Bogusław Samborski

Wielki podwójny program!

Tragiczne dzieje młodej królowej otrutej przez królową Bonę w najpiękniejszym polskim filmie p. t.

Barbara Radziwiłłówna

w rolach głównych: Jadwiga Smosarska i Witold Zacharewicz

Dziś wielka premiera! Tydzień jednolitych cen: Poniedziałek 7, wtorek 8, środa 9, czwartek 10.

I. Film polski o potęgze Polski. Potężny hymn na cześć nowego pokolenia, film poruszający najaktualniejsze zagadnienia chwili obecnej p. t.

„Płomienne serca”

w rol. głów. Elżbieta Barszczewska, Mieczysław Cybulski

Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 54 gr. Wielki podwójny program.

II. Areywesoła komedia, pełna humoru, muzyki i śpiewu p. t.

„Kocha... lubi... szanuje...”

w rol. głów. Halama, Bodo, Znicz i Walter

Pocz. codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.